Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, środa 13 kwietnia 1960 roku

Nr 88 (4163)

JUTRO plenum KŁ PZPR

W czwartek — 14 kwietnia br. o godz. 9 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR w sali KŁ przy Al. Kościuszki 107-109 (I piętro) z następującym porządkiem obrad:

1. Ocena dotychczasowej realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR przez łódzką organizację partyjną i dalsze kierunki działania.
2. Sprawy organizacyjne.

Przeciw matactwom wyborczym Li Syn-Mana

Demonstracje w płd. Korei

Kilkugodzinne starcie z policją
Są zabici i ranni

PEKIN (PAP). — Policja południowokoreańska została we wtorek postawiona w stan pogotowia, w związku z rozruchami, jakie miały miejsce w poniedziałek w portowym mieście Masan. Według ostatnich danych, podczas starcia z policją, które trwało około 6 godzin, dwie osoby zostały zabite, a około 20 rannych.

Demonstracje odbyły się również poza miastem. Uczestnicy ich, przeważnie młodzież, zaatakowali 4 posterunki policyjne.

Jak informuje Agencja Reutera, kilkunastu uczestników demonstracji aresztowano. Oczekuje się dalszych aresztowań.

PEKIN (PAP). — Po poniedziałkowych wydarzeniach sytuacja w Masan w ciągu wtorku bardzo się zaostrzyła. Demonstracja 300 studentów we wtorek rano przekształciła się w ciągu dnia w wielką demonstrację antyrządową, w której wzięło udział około 20.000 mieszkańców; protestowali oni przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów prezydenckich z 15 marca br. W całej południowej Korei policja postawiona została w stan pogotowia. Władze obawiają się spisku antyrządowego.

Tego samego dnia w mieście Taegu (położonym około 30 kilometrów na północ od Masan) demonstrowali członkowie opozycyjnej partii demokratycznej, domagając się unieważnienia wyborów.

NOWY JORK (PAP). — Jak podała Agencja UPI, demonstracje w południowokoreańskim mieście Masan trwały także we wtorek późnym wieczorem. Około 3 tys. ludzi, mimo obowiązującej od 19. godziny policyjnej, demonstrowało przed ratuszem, urzędami i komisariatem policji, protestując przeciwko matactwom wyborczym Li Syn Mana.

Policja w Masan wezwała posiłki.

Dziś posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). — W środę, 13 bm., o godz. 10 rano rozpoczyna się pierwsze w tegorocznej sesji wiosennej posiedzenie Sejmu PRL.

Jak już podawaliśmy, porządek obrad tego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie 4 projektów ustaw: „karno-skarbowej", „o prawie bankowym", „o ochronie przeciwpożarowej" oraz o „utworzeniu Komitetu Pracy i Płac i o zmianach właściwości w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, rent, zaopatrzeń i opieki społecznej". Prócz tego przedłożone zostaną Izbie do zatwierdzenia podjęte w okresie między sesjami Sejmu uchwały Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów.

W przeddzień posiedzenia — we wtorek 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Zenona Kliszko zebranie klubu poselskiego PZPR. Obrady poświęcone były omówieniu aktualnej sytuacji w dziedzinie rolnictwa oraz kierunków jego rozwoju. Podstawę do dyskusji poświęconej tym zagadnieniom stanowiła obszerna informacja przedstawiona przez członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaba. Odpowiedzi na liczne pytania zgłaszane przez posłów w toku dyskusji udzielali: Edward Ochab i minister rolnictwa Mieczysław Jagielski.

12 bm. odbyło się też posiedzenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Jutro spotkanie przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04

W kolejnym spotkaniu z czytelnikami przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04 weźmie udział jutro, 14 bm.

pos.

Eugeniusz Ajnenkiel

który odpowiadać będzie na pytania dotyczące pracy Sejmu i jego komisji, działalności Zespołu Poselskiego m. Łodzi oraz Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, którego jest przewodniczącym.

Czwartkowe spotkanie z posłem Ajnenkielem przy Naszym Telefonie Usługowym odbędzie się jak zwykle — w godz. 16—17.30. Redakcja prosi o zadawanie pytań o charakterze raczej problemowo - informacyjnym, nie zaś interwencyjnym.

Halo, tu Kosmos...

Szukamy sąsiadów w odległych rejonach wszechświata

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek wieczorem astronomowie amerykańscy przystąpili do obserwacji, których celem jest stwierdzenie, czy my, mieszkańcy Ziemi, mamy w kosmosie jakichś sąsiadów.

Od poniedziałku wieczór wielki radioteleskop w Green Bank (stan Wirginia zachodnia) wsłuchuje się 6 godzin na dobę w radiotrzaski, nadbiegające z kierunku dwóch gwiazd, tau Ceti i epsilon Eridani, odległych od Słońca o około 106 tysięcy miliardów kilometrów. Światło przebywa tę odległość w 11 lat i kilka miesięcy.

Sygnały radiowe przybywają do nas ze wszystkich stron wszechświata. Są to oczywiście sygnały naturalne, powstające w rezultacie rozmaitych zjawisk zachodzących w gwiazdach, na planetach, w mgławicach itd. Uczeni sądzą jednak, iż wśród tego radiowego zgiełku mogą znaleźć się także sygnały wysłane przez jakieś istoty rozumne z dalekich planet innych systemów słonecznych.

Astronomowie z Green Bank mają odbierać na zmianę sygnały z jednej z dwóch wybranych gwiazd oraz z sąsiedniego obszaru przestrzeni kosmicznej.

Gwiazdy tau Ceti i epsilon Eridani wybrano ze względu na stosunkową bliskość oraz podobną do naszego Słońca wielkość.

Amerykańska krajowa fundacja naukowa oznajmiła, że wyniki obserwacji będą ogłaszane „tak szybko, jak tylko można". Zaznaczyła równocześnie, że badanie zapisu sygnałów odebranych w ciągu jednej godziny nasłuchu zajmie naukowcom około 10 godzin.

Przewodniczący parlamentu Mongolii przybędzie z wizytą do Polski

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Mongolii, przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej Z. Sambu we wtorek rano opuścił Ułan Bator, udając się w podróż do Europy.

W czasie podróży złoży on wizyty przyjaźni w ZSRR, Polsce, Czechosłowacji i NRD.

Telewizja Szczecin rozpoczęła pracę

SZCZECIN (PAP). — Po zakończeniu montażu zespołów nadawczych, szczeciński ośrodek telewizyjny rozpoczął próbne nadawanie programu. W ciągu najbliższych dwóch tygodni posiadacze telewizorów w Szczecinie będą mogli oglądać program własnej stacji.

Jest to siódma z kolei stacja nadawcza TV w kraju (nie licząc przekaźnikowych).

Nota chińska do rządu Indii

DELHI (PAP). — Minister spraw zagranicznych Indii, pani Lakszmi Menon przedłożyła w parlamencie w imieniu premiera Nehru tekst noty Chińskiej Republiki Ludowej z 3 bm., dotyczącej indyjsko-chińskiego sporu granicznego. Jak już poprzednio oświadczył premier Nehru, utrzymana w uprzejmym tonie nota stanowi rekapitulację stanowiska chińskiego.

Podając szereg szczegółów i argumentów wykazujących, iż „cała granica chińsko-indyjska nigdy nie była formalnie wytyczona" rząd chiński podkreśla w nocie, iż czyni to „nie dla celów polemicznych", lecz z myślą o zmniejszeniu istniejących rozbieżności zdań i dla „ułatwienia w ten sposób nadchodzących rozmów między premierami obu krajów".

W czerwcu br. Eisenhower odwiedzi ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Biały Dom oznajmił we wtorek, że prezydent Eisenhower podczas swej podróży czerwcowej do Związku Radzieckiego i Japonii złoży także jednodniową wizytę w Seulu — stolicy Korei południowej.

Prezydent ma przybyć do Moskwy 10 czerwca. W Związku Radzieckim spędzi 9 dni i 19 czerwca odleci z jednego z miast na Syberii do Tokio. Wizyta w Japonii potrwa do 23 czerwca.

Krótki żywot rządu Tambroniego

RZYM (PAP). — W poniedziałek podał się do dymisji gabinet rząd Tambroniego. Tambroni zmuszony był podać się do dymisji po ustąpieniu szeregu ministrów na znak protestu przeciwko otrzymaniu przez ten rząd inwestytury w Izbie Posłów dzięki poparciu deputowanych neofaszystowskich.

W rzymskich kołach politycznych nie wyklucza się, że Gronchi może rozwiązać obecny parlament i rozpisać nowe wybory.

RZYM. — We wtorek prezydent republiki Gronchi rozpoczął konsultacje mające na celu rozwiązanie kryzysu rządowego. W tym celu przyjął on przewodniczącego senatu Merzagore oraz przewodniczącego Izby Posłów, Leone. Dalszy ciąg konsultacji **odbędzie się w środę.**

Z obrad Egzekutywy KŁ PZPR

Egzekutywa KŁ PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm., przy udziale pierwszych sekretarzy KD oraz zaproszonych przedstawicieli szeregu instytucji, rozpatrzyła przedstawiony przez Prezydium Zespołu Koordynacyjnego do spraw Porządkowania i Upiększania Miasta — ogólnołódzki program działania w tym zakresie na rok 1960.

Z przedstawionych materiałów liczbowych, dyskusji i wyjaśnień uzupełniających wynika, iż program zadań na rok bieżący w dziedzinie dalszego przekształcania oblicza Łodzi obejmuje znacznie szerszy wachlarz prac, niż w ub. roku.

W wyniku dyskusji nad przedłożonym programem, Egzekutywa stwierdziła, opierając się na doświadczeniach roku ubiegłego, iż obok środków przewidzianych na ten cel w budżecie Rady Narodowej m. Łodzi, zakres prac wykonanych w ramach czynów społecznych przez ludność miasta winien być znacznie szerszy i prowadzony w sposób zorganizowany.

W związku z tym Egzekutywa KŁ postanowiła:

a) odbyć w bieżącym miesiącu spotkanie kierownictwa KŁ PZPR i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z przewodniczącymi terenowych KFJN oraz przewodniczącymi komitetów blokowych, a także przeprowadzić narady z kierownikami terenowych grup partyjnych, w celu omówienia programu porządkowania i upiększania Łodzi. Na naradach tych przedyskutowana zostanie sprawa organizacji czynów społecznych, które pomogą zrealizować te zamierzenia w poszczególnych dzielnicach i rejonach.

b) dla omówienia udziału przedsiębiorstw przemysłowych w kosztach i organizowaniu czynów społecznych, w wykonywaniu przez załogi niektórych inwestycji z zakresu gospodarki komunalnej — Wydział Ekonomiczny KŁ i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbędą w bieżącym miesiącu narady z dyrekcjami zjednoczeń branżowych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Powrót z USA wicepremiera Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. wieczorem powrócił do Warszawy wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który przez trzy tygodnie bawił w Stanach Zjednoczonych AP na zaproszenie rządu USA. Wicepremierowi P. Jaroszewiczowi towarzyszyli: wiceminister przemysłu chemicznego Stanisław Miernik, wicedyrektor departamentu MSZ — Bohdan Lewandowski i dyrektor w Zjednoczeniu Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich, Bogdan Suchowiak.

Zgromadzonym licznie na lotnisku dziennikarzom prasy, radia i telewizji wicepremier P. Jaroszewicz oświadczył m. in.:

Była to ciekawa i pouczająca podróż.

Zarówno ja — jak i moi towarzysze — sądzimy, że podróż ta będzie krokiem naprzód w polepszaniu i rozwijaniu stosunków gospodarczych i kulturalnych między USA i Polską.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu dnia 12 bm. Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli z jej działalności w 1959 roku.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad złożonym sprawozdaniem, Rada Państwa postanowiła przyjąć je do wiadomości.

Rada Państwa stwierdziła, że główne kierunki działalności NIK w sprawozdawczym okresie były prawidłowo ustalone, a lepsze planowanie i przygotowywanie czynności kontrolnych przyczyniło się do zwiększenia efektywności dokonywanych kontroli.

POWOŁANIE Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja

Na poniedziałkowym zebraniu działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawicieli poszczególnych instytucji, któremu przewodniczył I sekr. KW PZPR — tow. Stefan Jędryszczak, powołano **Wojewódzki Komitet Obchodu 1 MAJA.**

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu sekretarz KW PZPR — tow. **Jerzy Muszyński** poinformował o przygotowanych imprezach pierwszomajowych w woj. łódzkim.

W powiatach i miastach wydzielonych odbędą się w ostatnich dniach kwietnia **uroczyste akademie**, a w dniu 1 Maja br. — **manifestacje.** Akademie i wieczornice organizuje się również w zakładach pracy, we wsiach wieczornice i wspólne zebrania organizacji PZPR i ZSL, a w szkołach pogadanki. Komitety obchodu 1 Maja wiele miejsca poświęcają **akcji podejmowania zobowiązań**, zarówno produkcyjnych, jak i porządkowych.

Wojewódzki Komitet Obchodu 1 Maja będzie pomagał komitetom powiatowym w opracowaniu programu obchodu święta oraz koordynował ich działalność.

Przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja został I sekretarz KW PZPR — **tow. Stefan Jędryszczak**, zastępcami — przewodniczący KW ZSL **dr Henryk Rafalski** i przewodniczący WK SD — **prof. Roman Kaczmarek.**

W skład Komitetu weszli: **Stanisław Bojkowski** — I sekretarz KP PZPR w Łodzi, **Bolesław Broniarczyk** — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, prezes ZW LPŻ, **Roman Bukowski** — prezes Zarządu Okręgu ZBOWiD, **Bronisław Ciuła** — z-ca członka KC PZPR, I sekretarz KZ PZPR przy PZPB w Pabianicach, **Edward Czerwiński** — przewodniczący Woj. Zw. Spółdz. Produkc., **Edward Gajewski** — przewodniczący ZW ZMW, **Janusz Garlicki** — z-ca red. nacz. „Głosu Robotniczego", **Jan Góralczyk** — technik Zakładów „Boruta" w Zgierzu, członek KW, **Franciszek Grochalski** — przewodniczący Prezydium WRN, **inż. Marian Kałużny** — członek KZ PZPR przy ZPW w Konstantynowie, członek KW, **Kazimierz Kraupe** — komendant Wojewódzki MO, **Michał Kryński** — przewodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw. Przem. Włók. Odzież. i Skórzanego, **Franciszek Kujawa** — działacz rewolucyjny z terenu Ozorkowa, **Jerzy Łazarz** — I sekretarz KW ZMS, **Antoni Łuczak** — przewodniczący Zarz. Okr. ZNP, **Adam Machowicz** — komendant WKW, **Edward Miller** — sekretarz Woj. Kom. Koordynacyjnej Zw. Zaw., **Jerzy Muszyński** — sekretarz KW PZPR, **Genowefa Niezabitowska** — wiceprezes ZW TWP, **Jerzy Nowicki** — komendant Chorągwi Ziemi Łódzkiej ZHP, **Józef Okoński** — przewodniczący WKKFiT, **Czesław Pabisiak** — przewodniczący ZW TPP-R, **Leon Palpuchowski** — członek KW, przewodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych, **Władysław Pawlak** — poseł na Sejm PRL, przewodniczący Rady Okręgu TRZZ, **Wacław Piotrowski** — działacz rewolucyjny, **inż. Stanisław Rotberg** — z-ca przewodn. Woj. Kom. Poroz. NOT, **Leopold Sas** — kurator Okręgu Szkolnego, **Henryk Socha-Domagalski** — prezes Woj. Zarz. Związku Straży Pożarnych, **Kazimierz Stachurski** — przewodniczący Woj. Zw. Kółek i Org. Roln. **Ryszard Świątkowski**—przewodniczący WK FJN, **Kazimiera Tyrowicz** — przewodnicząca ZW Ligi Kobiet.

Ze świata

LONDYN. — Staraniem brytyjskiego komitetu obchodu sto pięćdziesiątej rocznicy urodzin Chopina i Instytutu Kultury Polskiej w Londynie, w dniu 12 bm. otwarta została w Londynie dwutygodniowa wystawa plakatów chopinowskich, wybranych spośród ponad 390 prac nadesłanych do Warszawy w ramach międzynarodowego konkursu na plakat chopinowski w roku 1960.

WASZYNGTON. — Jak podaje agencja UPI, w ciągu marca br. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 275 tysięcy — do 4.206.000.

PARYŻ. — Z Leopoldville donoszą, że tamtejsze związki zawodowe, które dotychczas podlegały belgijskim związkom, postanowiły utworzyć samodzielną organizację pod nazwą „federacja związków zawodowych Konga".

NOWY JORK. — W Charleston w stanie Południowa Karolina odbyło się we wtorek przekazanie szóstego z kolei niszczyciela amerykańskiego marynarce zachodnio niemieckiej.

Przekazując ten okręt przedstawicielom NRF, admirał Burke, szef operacji morskich USA, nie szczędził słów pochwały dla „chlubnych tradycji" marynarki niemieckiej.

Uzbeccy hodowcy bawełny pozdrawiają łódzkich włókniarzy

(Specjalna wypowiedź dla „Dziennika Łódzkiego")

Niedawno w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie zebrało się kilka tysięcy czołowych hodowców bawełny z terenów naszej Republiki. W największym teatrze miasta — Teatrze im. Aliszera Nawoi — zorganizowany został tradycyjny „kuruntaj" — zjazd mistrzów wysokich urodzajów. Delegatem „kuruntaju" byłem również i ja.

Mieliśmy o czym porozmawiać. W ubiegłym roku uzbeccy hodowcy zebrali największą w dziejach Republiki ilość bawełny.

Państwu sprzedano o wiele więcej, niż dotychczas tysięcy ton bawełny — a przecież każda tona, to 3 tysiące metrów tkanin, ponad 100 kg oleju z nasion i szereg innych produktów. Chcieliśmy omówić sposoby, metody hodowli, które by pozwoliły nam nie tylko na utrzymanie zbiorów bawełny na tym rekordowym poziomie, ale również na zwiększanie ich w następnych latach.

Mówiliśmy też dużo o polepszaniu jakości naszej bawełny. Dawniej w Uzbekistanie hodowano gatunki bawełny o długości włókna średnio 20—24 mm. Dziś uprawiamy już gatunki dające włókna o długości 31—36 mm. Włókniarze doskonale wiedzą jak wielkie znaczenie ma to dla produkcji tkanin wyższego gatunku.

Wiemy, że hodowaną przez nas bawełnę otrzymują nie tylko przędzalnie w Związku Radzieckim — eksportowana jest ona również za granicę, m. in. także do Polski.

Wiemy, że łódzcy włókniarze wyrabiają z naszej bawełny piękne tkaniny. Zobowiązuje to nas do stałych wysiłków, do stałej troski o to, by stale rosły zbiory coraz lepszej jakościowo uzbeckiej bawełny, o to, byśmy mogli jak najlepiej sprostać potrzebom i wymaganiom naszych przyjaciół — włókniarzy z dalekiej Łodzi.

ABAZAN DURDYJEW

Z obrad Egzekutywy KŁ PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

i poszczególnych zakładów pracy.

c) doceniając rolę i znaczenie konkursów w szlachetnym współzawodnictwie o palmę pierwszeństwa w porządkowaniu i upiększaniu miasta, Wydział Propagandy KŁ i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przy współudziale redakcji gazet łódzkich opracują szeroki program konkursów międzydzielnicowych, międzyblokowych oraz indywidualnych i przeznaczą na ten cel odpowiednie środki,

d) ze względu na rokrocznie wzrastającą ilość ludności miasta, korzystającej z odpoczynku w parkach miejskich, zwłaszcza w dni wolne od pracy — Wydział Propagandy KŁ i Wydział Kultury Prez. RN przy współudziale Prez. Woj. Rady Zw. Zaw. zobowiązany jest do opracowania na rok bieżący planu koncertów w parkach łódzkich oraz ich radiofonizacji,

e) w celu zapewnienia stałego postępu akcji zadrzewiania miasta — oraz polepszenia opieki i pielęgnacji skwerów, zieleńców, klombów kwiatowych itp. Zarząd Zieleni Miejskiej wraz z Zarządem Okręgowym Ligi Ochrony Przyrody i Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi — opracują plan przekazania poszczególnych terenów „zielonych" pod stałą opiekę szkół, stowarzyszeń, instytucji, organizacji społecznych itd.

W drugiej części posiedzenia Egzekutywa KŁ przyjęła do wiadomości i zatwierdziła porządek obrad i program, mającego się odbyć w dniu 14 bm. plenarnego posiedzenia Komitetu Łódzkiego PZPR, które poświęcone będzie sprawie realizacji Uchwał IV Plenum KC. Ponadto — po wstępnym omówieniu przygotowań łódzkiej organizacji ZMS do II Krajowego Zjazdu — Egzekutywa KŁ przychyliła się do prośby Prez. KŁ ZMS, odbycia spotkania przedstawicieli władz terenowych z aktywem KŁ ZMS w dniu 15 bm. Celem spotkania będzie omówienie niektórych spraw, związanych z wyjazdem łódzkich delegatów na II Ogólnokrajowy Zjazd ZMS.

(C.)

Wodewil bałucki „chwycił" w Katowicach

Łódzki „Pstrąg", który wraz z innymi zespołami studenckimi wyjechał na 3-dniowe występy do Katowic w ramach odbywającego się tam przeglądu regionalnego, spodobał się publiczności śląskiej, wśród której „gołębiarska" tematyka wodewilu „Siódme nie fiatruj", znalazła szczególnie wielu wielbicieli.

„Pstrąg" dał w Katowicach trzy przedstawienia. O szczegółach dotyczących wyróżnień, które otrzymały łódzkie zespoły studenckie na przeglądzie, napiszemy oddzielnie.

Co proponują kraje socjalistyczne

Wystąpienie delegata Polski na forum Komitetu Dziesięciu w Genewie

GENEWA (PAP). — Na wtorkowym 21 posiedzeniu pod przewodnictwem delegata USA Eatona Komitet Rozbrojeniowy 10 państw prowadził dalej ogólną dyskusję nad wytyczeniem dalszego kierunku prac i nad treścią propozycji 5 państw obozu socjalistycznego. Ścierały się więc odmienne poglądy delegacji zachodnich i delegacji krajów socjalistycznych na tę sprawę.

GENEWA (PAP). — Członek delegacji PRL profesor Lachs udzielił dodatkowych wyjaśnień w sprawie motywów, jakimi kierowały się państwa socjalistyczne, składając swoje propozycje.

Państwa socjalistyczne — stwierdził prof. Lachs — wychodziły z założenia, że po dokonaniu ogólnej wymiany zdań i wyjaśnieniu stanowisk stron, należy przystąpić do sformułowania projektu układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Nie z naszej winy stało się to niemożliwe.

W tej sytuacji delegacje państw socjalistycznych, kierując się chęcią przełamania powstałych trudności, uznają za celowe zaproponować inne podejście. **Proponujemy, aby przyjmując za punkt wyjścia rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ z 20 listopada 1959 roku, a więc dokument bezsporny, przyjęty przez wszystkich członków ONZ, w tym również przez członków tego Komitetu — sprecyzować i rozwinąć zasady, którym ma odpowiadać przyszłe porozumienie o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.**

Zwracając uwagę na istnienie pewnych zbieżności między zasadami zawartymi w deklaracji państw socjalistycznych, a tymi, którymi kierują się państwa zachodnie, mówca oświadczył m. in.:

Uważamy, że **istotne jest, byśmy kładli nacisk na punkty zbieżne i na nich się opierali, zamiast akcentować rozbieżności, które trzeba będzie jeszcze pokonać.** Chodzi o to, abyśmy się w dyskusji stopniowo, ale stale do siebie zbliżali. A przecież w gruncie rzeczy nasz projekt odzwierciedla szereg bezspornych zasad, na które wszyscy moglibyśmy się zgodzić.

Spotkanie z sędzią Sądu Najwyższego

14 bm. o godz: 19,30 w świetlicy Wojewódzkiego Sądu Pl. Dąbrowskiego 5, I p. odbędzie się staraniem Zarządu Łódzkiego TPP-R i Zrzeszenia Prawników Polskich spotkanie z tow. Leo Hochbergiem sędzią Sądu Najwyższego.

Sędzia Hochberg wygłosi odczyt na temat „Wymiar sprawiedliwości w nauce Lenina".

Wstęp wolny.

W trybie doraźnym

Wymyślał, bił i zabił... z „miłości"

Niedobrze się stało, że proces przeciwko zabójcy, Stanisławowi Bartczakowi, i to proces prowadzony w trybie doraźnym, rozpoczął się z ponad półtoragodzinnym opóźnieniem. Bo to i czasu nikt przecież nie ma zbyt wiele, a spóźnienie takie, tym razem z winy obrońcy — rangi procesu nie podnosi. I z faktu tego Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi będzie musiał chyba wyciągnąć jakieś wnioski. Po to przede wszystkim, aby w przyszłości „Temida" bardziej punktualnie pukała do drzwi sal rozpraw...

Ale oto jesteśmy w sali nr 1 gmachu przy Placu Dąbrowskiego 5. Na ławie oskarżonych młody, szczupły człowiek, do niedawna niczym nie wyróżniający się malarz z ŁPBM nr 3 w Łodzi, od 13 listopada ub. r. morderca własnej żony. Zabił ją w godzinach rannych na ulicy Mokrej, koło posesji nr 4, na oczach przechodniów, na oczach 3.5-rocznego synka, którego odprowadzała akurat do pobliskiego przedszkola. Przyszedł na to miejsce z czekoladą i z... siekierą, która stała się narzędziem tej potwornej zbrodni.

Dziś, przyznając się do winy, usiłuje przekonać sąd, że zabił z... miłości, że nie przygotowywał zbrodni, jako aktu zemsty za zajęcie mu przez komornika poborów, że dokonał tego czynu pod wpływem nerwów.

— Wyszedłem na spotkanie z żoną — mówi — bo chciałem, by do mnie wróciła, pragnąłem zgody.

A na ten „ugodowy" spacer zabrał ze sobą i ukrył pod płaszczem siekierę (!). Co najmniej dziwny to „argument" w małżeńskiej dyskusji.

Wobec argumentu tego sam Bartczak przyznać wreszcie musi, że „miał zamiar zabić". I nie żałuje tego. Ma do siebie pretensję tylko z tej racji, że wybrał złe miejsce, bo „gdybym to zrobił w domu — mówi — mógłbym się sam zaraz powiesić..."

O sobie mówi jako o biednym, maltretowanym moralnie przez żonę małżonku i w tym szuka źródeł morderstwa.

Już jednak pierwsze zeznania świadków w dużej mierze podważają jego tok rozumowania. Prawdą jest, że nie on, ale żona od niego dwukrotnie odeszła, prawdą jest też i to, że nie ona, ale on parł do zgody, składał przyrzeczenia poprawy, ale prawdą jest również i to — jak wynika z pierwszych zeznań świadków — że owych przyrzeczeń na ogół nie dotrzymywał. Często wracał do domu w stanie nietrzeźwym, organizował awantury i „z miłości"... bił swą żonę.

Słuchając wyjaśnień oskarżonego, a także i pytań, zadawanych przez niego świadkom, nieodparcie nasuwa się wrażenie, że człowiek ten miał jakiś uraz na punkcie jego pieniędzy. Niejednokrotnie podkreśla, jakie to duże sumy dawał do domu i jak to „nie gospodarna żona" szybko je wydawała. Obrzucał ją wulgarnymi wyzwiskami, bił i do dziś nie może zrozumieć, że za ...takie duże sumy, jakie jej oddawał, żona nie chciała go kochać, nie chciała do niego wrócić. I chyba nie tyle z rzeczywistej miłości, ile z urażonej ambicji męskiej, wykluł się wreszcie zamiar mordu.

Z tych samych też powodów zrodziły się w jego głowie niczym dotychczas nie uzasadnione podejrzenia w stosunku do wierności żony, z tych samych przyczyn wypływały kilkakrotnie powtarzane groźby, że ją kiedyś zabije. W myśl zasady: nie będę cię miał ja, nie będzie cię miał inny.

I wreszcie 13 listopada 1959 r. groźbę swą wprowadza w czyn. Twierdzi, że sam chciał też targnąć się na swoje życie. Dziś jednak usiłuje się bronić, zadaje kłam oświadczeniom świadków, powołuje świadków obrony...

Trudno przewidzieć, jak w dalszym ciągu potoczy się proces, jakie nowe momenty wniosą zeznający dziś świadkowie, czy ujawnią jakieś okoliczności łagodzące ohydny mord, który swego czasu wstrząsnął mieszkańcami Bałut. Pewne jest jednak, że jego sprawca ponieść musi sprawiedliwą i zasłużoną karę.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś w godzinach popołudniowych.

(J. a. k.)

Anatomowie radzieccy udali się do USA

MOSKWA (PAP). — 14-osobowa grupa radzieckich profesorów anatomii, wśród których znajdują się A. Maksymienkow, L. Satułow, M. Priwies, W. Kuprijanow, N. Dżawachiszwili wyjechała do Nowego Jorku na VII Międzynarodowy Kongres Anatomów.

Dnia 11 kwietnia 1960 roku zmarła nagle

Ś. † P.

Janina Korczyńska

z domu Madejska

magister filozofii.

Pogrzeb odbędzie się w dn. 13 kwietnia br. o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają

5584-G MĄŻ, DZIECI, MATKA i RODZINA.

Dnia 10 kwietnia 1960 r., zmarł długoletni profesor b. Gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi

inż. Stanisław Przeździecki

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Swym serdecznym i troskliwym stosunkiem do młodzieży, wyrozumiałością i głęboką wiedzą pozyskał sobie nasze serca na zawsze. Pogrzeb odbędzie się dnia 13 kwietnia 1960 roku o godzinie 16 z kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej na Stary Cmentarz katolicki.

STOWARZYSZENIE WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM i LICEUM im. M. KOPERNIKA w ŁODZI.

5587-G

★ Dobór kierunku studiów
★ Poziom przygotowania młodzieży

Jest nieco lepiej, ale...

WARSZAWA (PAP). — 12 bm. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie kolegiów Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Oświaty. Na porządku obrad posiedzenia, któremu przewodniczył min. Henryk Golański znalazła się sprawa doboru młodzieży na studia wyższe.

Oceniono, że poziom przygotowania młodzieży do studiów wyższych w roku 1959 poprawił się. Świadczy o tym m. in. mniejszy odsiew egzaminacyjny we wszystkich grupach szkół. Np. na uniwersytetach odsetek niezdanych egzaminów obniżył się z 40,6 proc. w 1957 r. do 30,5 proc. w 1959 r., na politechnikach — z 51 do 37,3 proc.

Mimo poprawy stwierdzono, że stan przygotowania młodzieży do wyższych studiów jeszcze nie jest zadowalający, a także zbyt mały procent wśród kandydatów na studia stanowi młodzież robotniczo-chłopska. Nadal występuje duża przypadkowość w wyborze studiów.

Niepokojący jest m. in. fakt, że w roku bież. bardzo niewiele młodzieży zgłasza chęć studiowania w szkołach rolniczych. W dyskusji podkreślano, iż ostatnie miesiące, jakie dzielą nas od egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, szkoły powinny wykorzystać dla zorganizowania akcji informacyjnej wśród młodzieży.

Uczestnicy obrad stwierdzili konieczność podjęcia szeregu prac zmierzających do lepszego przygotowania młodzieży robotniczo-chłopskiej na wyższe studia.

Nauczyciel — działaczem kulturalnym

Z dwudniowego spotkania w DKN

Przez ostatnie dwa dni odbywała się w łódzkim DKN **konferencja kierowników klubów nauczycielskich z całego kraju,** w której uczestniczyło około 70 osób.

Kluby nauczycielskie rozwinęły się szczególnie w ciągu ubiegłych dwu lat. Obecnie istnieje ich w Polsce blisko 100. Służą one nie tylko nauczycielstwu, ale w coraz większym stopniu stają się terenowymi ośrodkami kultury, skupiającymi miejscową inteligencję.

Przedstawiciele ZG ZNP wygłosili szereg interesujących referatów.

We wnioskach konferencji wskazano m. in. konieczność pokrycia **całego kraju siecią powiatowych klubów nauczycielskich,** które z jednej strony stałyby się centrum kulturalnym dla nauczycieli z odległych miejscowości powiatu, z drugiej — stanowiły regionalne ośrodki kulturalne. W tej chwili **trwa budowa 24 powiatowych domów nauczyciela,** gdzie znajdą pomieszczenia terenowe władze Związku, biblioteki pedagogiczne oraz kluby.

Wskazano również na zadania klubów przy zarządach okręgowych ZNP. Kluby okręgowe w miastach wojewódzkich powinny spełniać rolę ośrodków metodycznych w stosunku do klubów niższych szczebli.

Konferencja była tylko jednym z szeregu przedsięwzięć nauczycieli na polu kultury i oświaty.

Równolegle pracują trzy centralne ogniska artystyczne, gdzie w czasie trzyletnich studiów zaocznych nauczyciele z całego kraju kształcą się w zakresie teatru, plastyki i muzyki, by swoim doświadczeniem służyć pracy klubów.

ZG ZNP obecnie prowadzi także w kilku wybranych ośrodkach badania z zakresu potrzeb i zainteresowań kulturalnych nauczycieli, co stanie się wkrótce podstawą tak koniecznej publikacji z zakresu metodyki pracy kulturalnej.

Konferencja stanowiła ponadto etap przygotowawczy do wakacyjnego kursu kierowników klubów nauczycielskich, który odbędzie się w Gdańsku i potrwa 2 tygodnie.

Rola nauczyciela jako działacza kulturalnego jest szczególnie ważna w małych ośrodkach prowincjonalnych. Rozwój sieci klubów służy tej sprawie w coraz większym stopniu.

(bz)

Wokół wizyty Menderesa w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak podaje korespondent TASS, wtorkowe dzienniki ankarskie na pierwszych stronach zamieściły komunikat o zapowiedzianej wizycie premiera tureckiego A. Menderesa w Moskwie. Wizyta ta ma nastąpić w lipcu br.

Prorządowy dziennik „Zafer" pisał we wtorek, że zapowiedź wizyty Menderesa w Moskwie została przychylnie przyjęta w Ankarze.

Pragniemy, aby kontakty między szefami obu państw przyczyniły się do poprawy stosunków turecko-radzieckich i wyrażamy nadzieję, że będzie to korzystne dla pokoju na całym świecie — kończy „Zafer".

Kto kupi lód?

Zakł. Włókien Sztucznych — szukają odbiorców

W zeszłym roku Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych uruchomiły wytwórnię sztucznego lodu, o mocy produkcyjnej 35 ton na dobę. Całość zeszłorocznej produkcji kupowały od Zakładów Włókien Sztucznych — Polskie Koleje Państwowe, które potrzebowały lodu do przewozów tranzytowych mięsa. W tym roku PKP nie podpisały umowy o kupnie lodu, gdyż uruchomiły już własne wytwórnie.

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych nie mają więc odbiorcy. Żadna z łódzkich dyrekcji handlowych nie poczyniła zamówień na lód. Dyrekcje odsyłają producenta do... poszczególnych sklepów. Sklepy kupiłyby lód — owszem — ale w 100 kg partiach.

Wydaje się, że dyrekcje handlowe powołane są do zorganizowania właściwej dystrybucji. Trudno wymagać od ŁZWS, ażeby sprzedawały lód poszczególnym odbiorcom po kilkadziesiąt kilo. Lód jest potrzebny Łodzi. Tego chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć. Latem nie można się doprosić o szklankę napoju z lodu. A tymczasem..

jid.

Ich hobby: hodowla jedwabników

Wczoraj z inicjatywy Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych Wojewódzki Oddział w Łodzi odbyło się spotkanie przedstawicieli prasy z **przodującymi hodowcami jedwabnika morwowego i plantatorami morwy z Łodzi i województwa łódzkiego.** Spotkanie było połączone z wręczeniem cennych nagród, które wylosowali plantatorzy w konkursie sadzenia morwy. Ponadto wręczono 10 dyplomów uznania dla przodujących hodowców morwy.

Na spotkaniu dowiedzieliśmy się m. in., iż na terenie województwa łódzkiego mamy około 200 hodowców jedwabnika morwowego. Nasz kraj posiadający sprzyjające warunki dla rozwoju jedwabnictwa niestety, wciąż jeszcze sprowadza z zagranicy duże ilości włókna jedwabiu naturalnego, aby pokryć wzrastające potrzeby przemysłu włókienniczego. Toteż rozwój hodowli jedwabników jest dla nas sprawą bardzo ważną.

(Kr.)

Ze sportu

Polska „B"-NRF 12:8

Duży sukces odniosła druga reprezentacja bokserska Polski, która w Poznaniu pokonała reprezentację NRF 12:8.

Zwycięstwo drugiej reprezentacji Polski było w pełni zasłużone. Obok lepszego wyszkolenia technicznego, prawie wszyscy zawodnicy polscy walczyli niezwykle bojowo. Największe brawa zebrał Józefowicz w półciężkiej, który walcząc bardzo rozumnie, pokonał jednogłośnie na punkty Stroera.

Również miłą niespodziankę sprawił Dąsal (w piórkowej), staczając z Johannessonem najładniejszy pojedynek wieczoru. W dobrej formie znalazł się w Poznaniu Bendig. Demonstrując urozmaicony repertuar ciosów, pokonał on na punkty Shroeckera.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy polscy):

w muszej Ostrowski przegrał z technicznie lepszym **STEPHANI,**

w koguciej **BENDIG** jednogłośnie wygrał na punkty z Shroeckerem,

w piórkowej **DĄSAL** wygrał wysoko na punkty z Johannessonem,

w lekkiej **KIEDROWSKI** po najsłabszej walce pokonał minimalnie Bleya,

w lekkopółśredniej **OCHMAN** zwyciężył Dietera I,

w półśredniej Grzesiak poddany został przez sekundanta **DIETROWI II,**

w lekkośredniej **KUCMIERZ** wypunktował Elsego,

w średniej Słowakiewicz przegrał niespodziewanie z **WEGNEREM,**

w półciężkiej **JÓZEFOWICZ** zwyciężył jednogłośnie Stroera.

w ciężkiej Finger uległ na punkty **MAASOWI.**

GIRAUDOUX i dwa punkty dyskusji

Wśród wielu doskonałych przedstawień teatralnych, które nawiedziły ostatnio sceny łódzkie, łatwo może ujść uwadze skromne wydarzenie, jakim była premiera sztuki Giraudoux „Wojny trojańskiej nie będzie", wystawionej przez amatorski teatr studentów Politechniki.

Teatr ten zawiązał się jesienią ubiegłego roku, przyjmując nazwę „Forum". W podtekście nazwy tkwiła z pewnością zamierzona próba dyskusji artystycznej i nie tylko artystycznej.

Pierwszym „punktem" tej dyskusji był bez wątpienia sam spektakl, którego premierę oglądaliśmy niedawno w sali „Pstrąga".

Giraudoux został przez studentów zrozumiany współcześnie a „trojańską" fabułę potraktowano jak najbardziej umownie, co znakomicie ułatwiło aktorom ich zadanie. Studenci — amatorzy czuli się na scenie jak w klubie dyskusyjnym, często doskonale rozgrywali spięcia filozoficzne i ze zrozumieniem podawali dowcip. W efekcie jednak chyba zasugerowali się zbytnio właściwą autorowi magią słowa i... wyszło nieco monotonnie.

Pomysłowej dekoracji z kolei nie sprostały kostiumy, pozostawiające wrażenie nieprzemyślanych, nie bardzo związanych z postaciami.

W sumie przedstawienie inteligentne, interesujące, bardziej jednak związane z duchem „normalnego" teatru amatorskiego, niż teatru studenckiego, od którego zwykliśmy oczekiwać ciekawszych koncepcji i bardziej pomysłowych rozwiązań scenicznych. A takie zapewne zamysły przyświecały zespołowi, skoro zabierał się do sprawy tak trudnej, jak Giraudoux.

Powyższe zarzuty bynajmniej nie podważają ambitnej roli młodego zespołu w środowisku studenckim.

I tu właśnie dotykamy drugiego „punktu" zamierzonej przez teatr dyskusji. Dwudziestu słuchaczy Politechniki pod kierownictwem „dyplomanta" wydziału reżyserskiego PWSTiF angażując się w „robienie" teatru z prawdziwego zdarzenia, wypowiedziało się klarownie i czytelnie na temat — chyba można to określić w tak zasadniczy sposób — stosunku do humanistyki studentów dyscyplin technicznych.

Zespół ten wydał swoją „Wojnę trojańską" środowisku, w którym powstał przecież na zasadzie „kontrastu z tłem". Jeżeli potrafi się utrzymać i pracować dalej, dobrze się przysłuży otaczającemu go środowisku.

J. BRYSZ

***) Teatr studentów Politechniki Łódzkiej — „Forum". „Wojny trojańskiej nie będzie" — Giraudoux. Reżyseria K. Zandecki, scenografia — R. Michalski.**

Za grzechy dorosłych — cierpią dzieci

„W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sąd Wojewódzki dla miasta Łodzi — Wydział II Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 październ nika 1959 r. sprawy z powództwa Józefy Rengel, działającej w imieniu małoletnich Wiesława i Bogusława przeciwko Edwardowi Renglowi podwyższa alimenty z kwoty 350 zł do 500 zł miesięcznie na każde z dzieci, poczynając od dnia 1 lutego 1958 r... Sąd nadaje wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności...“

Chociaż od wydania tego wyroku minęło już prawie 6 miesięcy — Józefa Rengel nie otrzymała od ojca swych dzieci zasądzonych pieniędzy. Ponad 2-letnie zaległości urosły już do poważnej sumy, której nawet komornik nie był w stanie wyegzekwować. Edward Rengel jest bowiem człowiekiem „przewidującym“ — i jakkolwiek uchodzi w mieście za dobrze sytuowanego, robi wszystko **by ukryć swój faktyczny stan majątkowy.** Sklep z artykułami elektrycznymi i gospodarstwa domowego przy ul. Głównej 53, którego był właścicielem, sprzedał... swojej obecnej żonie (zawarł z nią ślub kościelny). Wobec tego utracił główne źródło dochodu. Z czego zatem ma płacić alimenty? Sam przecież jest niemal na łasce nowej właścicielki sklepu. Bo choć wprawdzie prowadzi warsztat naprawy kuchenek elektrycznych — zajęcie to nie przynosi mu zbyt dużych dochodów. W takiej sytuacji komornik jest bezradny. Tym bardziej Józefa Rengel.

Synowie rosną, rosną także ich potrzeby. Matka — chora i niepracująca — od kilku miesięcy bezskutecznie usiłuje wywalczyć zasądzoną rentę alimentacyjną. Prokuratura odsyła ją do sądu, sąd do prokuratury — i tak w kółko. Ale cóż to obchodzi ojca. Woli on znosić „ubóstwo“ niż zarobić na utrzymanie swoich synów.

OJCOWSKA MIŁOŚĆ...

Sprawa Józefy Rengel nie jest odosobniona. Takich matek jak ona jest w naszym mieście wiele. O wiele więcej niż wskazują na to statystyki sądu i prokuratury. Ileż bowiem kobiet, zdając sobie sprawę z trudności, jakie towarzyszą wyegzekwowaniu alimentów — woli z nich zrezygnować.

A trudności te — powiedzmy sobie *szczerze* — są nie małe. Zaczynają się często od ustalenia ojcostwa, z kolei procesu o zasądzenie alimentów i wreszcie, w wielu wypadkach, walki o otrzymanie zasądzonej kwoty. Trzeba chodzić, prosić, pisać skargi, konferować z adwokatem, wnosić nowe oskarżenie itp. itd. Nie każdej kobiecie starcza na to czasu, sił i cierpliwości.

Na temat alimentów pisano już bardzo dużo. Wciąż jednak problem ten jest aktualny. O tym, żeby przestał istnieć, nie ma chyba co marzyć. Należy się więc zastanowić nad tym, jak go — choć by częściowo — rozwiązać, jak ułatwić matkom utrzymanie dzieci, które — jak to się mówi — na świat się przecież nie prosiły.

Dla ojców, porzucających rodziny, sprawy dzieci są w zasadzie obojętne. Cały ciężar wychowania i troski o dziecko ponosi matka. **Ojciec wielokrotnie nie chce nawet partycypować w kosztach utrzymania swojego potomstwa.** Taka postawa mężczyzn nie spotyka się zresztą z potępieniem ze strony społeczeństwa. I co dziwniejsze — wiele kobiet mimo wszystko decyduje się na zawarcie związku z człowiekiem, którego przeszłość nie daje im żadnej gwarancji, **że nie zostaną, jak ich poprzedniczki, porzucone z dziećmi.** Czyżby sądziły, że ich dzieci będą przez takiego ojca bardziej kochane od tych, które porzucił i które nic go nie obchodzą?

NIECO STATYSTYKI

W 1959 r. do Prokuratury wpłynęły ogółem 483 sprawy o alimenty. Z tego aż 205 umorzono, a tylko w 168 przypadkach sporządzono akt oskarżenia i skierowano sprawy do sądu.

Ciekawe są motywy powodujące umorzenie spraw alimentacyjnych. W 77 sprawach nie dopatrzono się przestępstwa, 4 umorzono na zasadzie art. 49 K. P.K. — czyli uznano znikomą szkodliwość społeczną, a pozostałe 174 sprawy umorzono z różnych innych przyczyn.

Jakkolwiek motyw „znikomej szkodliwości społecznej“ dotyczy zaledwie 4 spraw — wydaje nam się on najbardziej... społecznie szkodliwy. Jest on zresztą charakterystyczny dla stosunku Prokuratury do spraw alimentacyjnych.

— No cóż — oświadczył nam jeden z prokuratorów udzielający nam informacji — mamy inne sprawy, ważniejsze. Choćby takie przestępstwa gospodarcze...

Uważamy, że obojętność ojców, wobec ich dzieci — to poważne przestępstwo. Niemniej groźne niż przestępstwo gospodarcze. A choć przypuszczamy, że umarzając szereg spraw, Prokuratura znalazła słuszne ku temu powody — wydaje się, że zbyt częste stosowanie „ulgowej taryfy“ wobec takich ojców, stwarza precedens dla innych. Na tej też podstawie wielu mężczyzn dochodzi do wniosku, **że od płacenia alimentów można się łatwo wymigać.**

WNIOSKI

Na koniec chcemy postawić kilka nasuwających nam się wniosków. Naszym zdaniem należałoby:

- **Uprościć procedurę załatwiania spraw alimentacyjnych, które teraz pochłaniają mnóstwo czasu i nastręczają wiele kłopotów;**
- **Egzekwować wykonanie wyroków sądowych, będących obecnie w większości fikcją;**
- **Nie traktować spraw alimentacyjnych jako przestępstw o znikomej szkodliwości społecznej;**
- **Nie stwarzać precedensu przez zbyt częste umarzanie tego rodzaju spraw;**
- **Zacząć wreszcie odnotowywać w dowodach osobistych mężczyzn imiona ich dzieci i stan cywilny.**

Wiele z tych wniosków łączy się zapewne ze zmianą ustawodawstwa w tej dziedzinie. Lecz konieczność tych zmian dyktuje życie, w obronie dzieci, które nie mogą cierpieć za grzechy rodziców.

ADA JASKULSKA
HALINA STĘPLOWNA

Nasz Telefon Usługowy 303-04

TEGO PREPARATU NIE MOŻE BRAKOWAĆ

JÓZEF ARACZEWSKI Bardzo zależy mi na informacji, gdzie mógłbym nabyć tytoń „Astmosan“ lub papierosy. Od wielu lat choruję na astmę i preparat ten, rozszerzający naczynia krwionośne, przynosi mi wielką ulgę.

RED.: Pytaliśmy o ten artykuł w kilku sklepach zielarskich i aptekach. Wszędzie ta sama odpowiedź. Od dawna brak jest tych preparatów, a niewielkie ilości, które co pewien czas do sklepów trafiają, są kroplą w morzu potrzeb. Dystrybutorem na Łódź jest Hurtownia Zielarska, która od grudnia nie otrzymała z Wielkopolskiej Wytwórni Wyr. Zielarskich tego tak poszukiwanego przez chorych tytoniu. Zamawiając po 5 tys. papierosów miesięcznie, hurtownia otrzymuje po 2 tys. szt. na kwartał. Jeżeli się zważy, że głównym składnikiem preparatu jest chwast (Datura Stramonium), zielsko, które go u nas wszędzie jest pełno — to inaczej jak wielkim niedbalstwem, któremu pora położyć kres, całej tej historii nie można wytłumaczyć.

CO ROBIĆ GDY „ZUCH“ PRZESTAJE BYĆ ZUCHEM?

CZ. T.: Wstaję wcześnie i bez budzika ani rusz, a tu jak na złość popsuł mi się „Zuch“, i to po okresie gwarancyjnym. Sklepy „Jubilera“ nie mają części (zapadka do dzwonka), a fabryki klient bez karty gwarancyjnej nic nie obchodzi. Czy wobec tego co pół roku trzeba kupować nowy budzik z braku błahego detalu?

RED.: A więc jeszcze jeden przykład „sprawności“ naszych placówek usługowych. Widocznie punktom napraw nie opłaci się robić takich groszowych interesów, bo ani one, ani Centralna Hurtownia Wyrobów Jubilerskich i Zegarmistrzowskich w Warszawie, nie wykazują większego zainteresowania częściami, które Łódzka Fabryka Zegarów jest gotowa dostarczyć w żądanych ilościach. Dyrekcja fabryki, która z braku lokalu nie może uruchomić sklepu fabrycznego z punktem napraw, chętnie zawarłaby z „Jubilerem“ czy „Spółdzielnią Zegarmistrzowsko-Jubilerską“ umowę na naprawy swoich zegarków. Nie dochodzą one do skutku jedynie z powodu oporu placówek, których sensem istnienia jest przecież jak najlepiej służyć klientowi!

MIESZKANIA ZA MUREM FABRYCZNYM

LEWANDOWSKI: Podobno wyszła ustawa o usuwaniu osób zamieszkujących na terenie fabrycznym. Czy wszystkie zakłady pracy mają obowiązek dokonać tego w 1960 r.?

RED.: Nic nam o takiej ustawie nie wiadomo. Toczą się natomiast na ten temat dyskusje na szczeblu centralnym. Niewątpliwie sprawa wymaga szybkiego uregulowania — zamieszkującym na terenie fabrycznym trzeba dać inne mieszkania, na zewnątrz zakładu pracy. Jest to konieczne zarówno ze względu na potrzebę zapewnienia jak najlepszej ochrony mienia społecznego, jak też i dla wygody samych lokatorów. Przykre i kłopotliwe przecież bywa w takich warunkach np. przyjmowanie gości.

„Tipsy-Nipper“ kosztuje tyle co samochód

Majsterkowanie przybiera dziś na świecie coraz bardziej różnorodne i skomplikowane formy.

Autorem bardzo udanej, wykonanej w znacznej mierze „domowymi sposobami“ konstrukcji lotniczej — jest pilot belgijski E. O. Tips. Kadłub jego jednosobowego samolotu posiada stalowy szkielet, pokryty okładziną z drewna. Drewniane są również skrzydła, dające się z łatwością demontować (co upraszcza garażowanie i transport samolociku). Całość konstrukcji ma ciężar zaledwie 300 kg.

Do napędu samolotu zastosowano — odpowiednio zaadaptowany — 40-konny silnik z popularnego samochodu. Zużywając zaledwie 9 litrów paliwa na godzinę, pozwala on rozwinąć w powietrzu maksymalną szybkość 160 km-godz. Normalna, podróżna szybkość samolotu wynosi 145 km-godz., zasięg przelotu bez lądowania — 500 km.

„Tipsy-Nipper“ — bo tak nazywa się amatorski samolocik — wprowadzony został przez jedną z firm belgijskich do produkcji seryjnej. Jego cena rynkowa wynosi tyle, co cena dobrego samochodu (2000 dolarów). Za połowę można nabyć wszystkie gotowe elementy, niezbędne do samodzielnego zmontowania samolotu, włącznie z silnikiem. (AR)

Dobry obywatel — to oszczędny obywatel

Romantycznie i... z ołówkiem w ręku

(Korespondencja własna z Warszawy)

Tegoroczna wiosna warszawska jest wprawdzie tak jak i inne pachnąca pierwszymi kwiatami w Ogrodzie Botanicznym i fiołkami sprzedawanymi przez uliczne kwiaciarki — niemniej prócz tych romantycznych, a tak miłych oku przechodnia rekwizytów, ma jeszcze coś poza tym, coś wprawdzie mniej romantycznego, ale za to bardzo interesującego z punktu widzenia praktycznej warszawianki.

Mam tu na myśli, tym razem nie wiosenne fatałaszki, nie najmodniejsze stroje, frizury czy kosmetyki, a ryż, mąkę, cukier, pieczywo i mięso — słowem, to wszystko co dotyczy naszego codziennego życia, niezależnie od pór roku, nastrojów i słońca.

Bo pomyślcie tylko. Wchodzę któregoś dnia do sklepu z wędlinami przy ul. Nowy Świat i proszę o 10 dkg szynki. A tam ekspedientka pyta mnie: Jakiej szynki? Chudej czy z tłuszczykiem? A może życzę sobie samego tłuszczu? To samo zaobserwowałam w sklepie mięsnym, gdzie można było kupić mięso tłuste lub chude itp.

Przyznajcie, że niespodzianka niezwykła i raczej miła. A wszystko to dzięki warszawskiemu handlowi, który jakoś na wiosnę energiczniej ruszył głową i postanowił wziąć udział w walce z tak często spotykanym u nas marnotrawstwem żywności.

Bo też chyba nigdzie nie marnuje się tyle żywności, co w naszym kraju. Przykłady? Proszę bardzo. Choćby w naszych własnych stołówkach zakładowych, w których podają mięso tak, że połowę tego, chcąc nie chcąc, musisz zostawić na talerzu, bo albo obrośnięte jest tłuszczem, albo niewyżyłowane, albo nie dogotowane. Albo w barach i restauracjach, gdzie też nie jest lepiej. A że potem zamiast do żołądka, część zakupionej żywności idzie do śmietnika, to przecież tych ekonomistów od siedmiu boleści z handlu czy garmażerni głowa o to nie boli.

Inicjatywa wędliniarni i masarni warszawskich jest pierwszą jaskółką zapowiadającą wiosnę w tym zamrożonym od lat problemie marnotrawstwa żywności i ludzkich pieniędzy. Jest to inicjatywa nieśmiała, i nie chcę wcale twierdzić, że stosowana nagminnie we wszystkich stołecznych punktach sprzedaży. Ale chwaląc wędliniarnie, które podjęły akcję racjonalnej sprzedaży mięsa i wędlin, nie można pominąć i tych sklepów spożywczych, które przeszły na sprzedaż kasz i cukru w opakowaniach nie tylko 1-kilogramowych, ale i mniejszych. W Łodzi, niestety, aż zbyt często spotyka się sklepy, w których np. bułkę tartą możesz otrzymać w kilogramowym opakowaniu, tak samo jak mannę czy kaszkę krakowską. I można użyć wszystkich argumentów, świadczących, że w rodzinach jedno- lub dwuosobowych kilogram manny czy bułki tartej nie zostanie nigdy zużyty, bo zanim to by się stało, towar zatęchnie, czy zrobaczywieje — nie przemówi się do rozsądku naszego łódzkiego handlu.

Kończąc więc apelujemy: Szanowny Łódzki Zarządzie Handlu oraz dyrektorzy od garmażerni, mięsa i artykułów żywnościowych! Stańcie do walki z marnotrawstwem żywności, wprowadźcie konieczne korekty do systemu opakowań w różnych SAM-ach i nie SAM-ach, udzielcie społeczeństwu nieco ze swego trudu i trudu podległego wam personelu sklepów mięsnych i wędliniarskich, aby mięso i szynkę sprzedawano w Łodzi tak, jak i w stolicy, nie z furą tłuszczu czy innych przymusowych dodatków, ale w takim stanie, w jakim sobie klient życzy.

Oszczędzicie nie tylko sporo pieniędzy klientom ale i państwu, którego — wierzcie mi — nie stać na wyrzucenie na śmietnik tego, co stanowi może niemałą pozycję w naszym ogólnonarodowym budżecie.

K. WYRZ.

NOWOŚCI na półkach księgarskich

Karol Martel — Ideologia a nauka — KiW — zł 4.

Autor przeprowadza analizę wzajemnego stosunku między ideologią a nauką.

Zbigniew Grabowski — Białe szaleństwa — PAX — zł 35.

Książka zawiera szkice — wspomnienia Grabowskiego z wędrówek po polskich i obcych szlakach. Komentarzem są zamieszczone zdjęcia.

Włodzimierz Odojewski — Kwarantanna. — Czyt. — zł 20.

Tom interesujących opowiadań, których styl inspirowany jest przez współczesnych pisarzy francuskich.

Andre Stil — Miłość przyjdzie jutro — KiW — zł 10.

Losy dwojga młodych ludzi, uwikłanych w dramat „brudnej wojny“. Autor w powieści broni humanistycznych treści życia — prawa młodych do miłości, godności ludzkiej i pokoju.

Karol Capek — Karakatitt — PIW — zł 18.

Jest to powieść na wpół fantastyczna, w której autor rzuca ludzkości przestrogę, podając zarazem jedyne jego zdaniem rozwiązanie: wprzęgnięcie sił przyrody w służbę nauki i człowieka.

Tadeusz Jaroszewski — Nauka społeczna kościoła a socjalizm — KiW — zł 4.

Broszura obejmuje problemy: Katolicka krytyka kapitalizmu. Tomistyczna koncepcja natury ludzkiej, a własność. Wolność osoby, a prywatne posiadanie.

Jan Koprowski

Są tacy i tacy...

O tym jak zachowują się ludzie w miejscach publicznych, pisze się często. Od czasu do czasu daje się słyszeć coś na ten temat w radio i telewizji. Jeżeli wszystkie te apele nie odnoszą skutku, to chyba dlatego, że nie docierają do zainteresowanych. Człowiek niszczący dobro publiczne, na ogół nie czyta gazet i nic go nie obchodzą wszelkie dyskusje o sprawach społecznych. Ale gdyby nawet czytał, wcale nie jest pewne, czy owe nawoływania do poszanowania dobra społecznego sprawiłyby jakikolwiek skutek. Odnosi się wrażenie, że w ludziach pewnej kategorii drzemią jakieś „instynkty niszczycielskie“. Jest to bowiem niszczenie dla niszczenia, coś jakby sztuka dla sztuki. Ludzie, dotknięci tą chorobą, nie zabiorą rzeczy cudzej do domu, nie sprzedadzą jej, nie zrobią z niej żadnego użytku. Oni właśnie zniszczą ją i zniszczoną pozostawią na miejscu.

Onegdaj, po meczu bokserskim Polska — NRF, znalazłem się w Pałacu Sportowym przy ulicy Żeromskiego. W hallach tego Pałacu trwa w pełni kiermasz wiosenny, na stoiskach zatrzęsienie towarów, a przez cały dzień roi się od kupujących. Nie interesowały nas wszakże sprawy handlowe. Skorzystaliśmy z okazji, aby obejrzeć sobie Pałac Sportowy w dzień po meczu, na którym było około 10.000 kibiców, a więc tyle, ile jest miejsc na ogromnej sali. Był ranek czyli chwila, kiedy sali jeszcze nie uprzątnięto. Oczom naszym przedstawił się widok osobliwy. Oto pod krzesłami butelki po wypitym alkoholu, sterty gazet, papierowe torebki, skórki od pomarańczy, ogryzki z jabłek, puszki po sokach i setki niedopałków papierosowych. Tu i ówdzie nasiusiane, co by wskazywało, że mecz był tak pasjonujący, iż niektórym na wyjście do „pisuaru“ nie starczyło czasu.

Gdyby jednak tylko na tym się kończyło, nie mielibyśmy zapewne powodu do narzekań. Byłby to stan znośny, żeby nie powiedzieć — zadowalający. Ale obraz, który narysowałem powyżej, to kaszka z mlekiem w porównaniu z tym, co się tutaj niekiedy dzieje.

Dyrektor i pracownicy Pałacu Sportowego pokazują nam powykręcane kurki z kranów w umywalniach, rozbite sedesy, szyby, obskurne (nie do zacytowania) napisy i malunki na ścianach. Przy krzesłach zamocowane są za pomocą śrubek tzw. odbijacze z gumy. Około dwustu takich odbijaczy odkręcono, zabawiając się rzucaniem ich na salę w stanie podniecenia i euforii. Kiedyś zdenerwowany kibic podczas meczu międzypaństwowego rzucił w sędziego butelką po winie. Nie trafił. Trafił natomiast jednego z pracowników Pałacu w głowę, ciężko go raniąc (pisała zresztą szczegółowo o tym prasa).

Pałac ma tyle wyjść, że nawet przy pełnej frekwencji, już w siedem minut po skończonej imprezie, nie ma nikogo na sali. Jednakże dla wielu i to tempo jest zbyt powolne. Cóż więc robią? Skaczą po lakierowanych krzesłach i przesadzają bariery, rysując butami piękne ściany. Prawie po każdej większej imprezie trzeba te ściany malować na nowo, co jest niebywale kosztowne. Wcale nierzadkie bywały próby wyważania drzwi, wdrapywania się na półpiętro (gdzie obecnie mieści się restauracja) i przez wybijane szyby wchodzenia do środka. Nie pozostawiono w spokoju nawet wejścia do kanału, które przecież znajduje się poza Pałacem, na uboczu. Po prostu zerwano zeń żelazne kraty.

Co na to dyrekcja i pracownicy Pałacu? — spytacie. Gdy kogoś schwytają na niszczycielskiej robocie, oddają w ręce milicji. Ale czy to można wszystko dostrzec, wszystkiego dopilnować? A ileż razy zdarza się i tak, że gdy porządkowy zwróci uwagę z powodu niestosownego zachowania się jakiegoś chuligana, publiczność staje w jego (chuligana) obronie.

Dla utrzymania jakiej takiej czystości, zainstalowano w różnych punktach sali sto dużych popielniczek. Cóż z tego, skoro niedopałki i papiery w dalszym ciągu lądują na podłodze, rzucane beztrosko i z impetem przez niesforną publiczkę.

Ciekawe, co by taki jeden z drugim powiedział, gdyby przychodząc do tej sali, zastał ją w takim stanie, w jakim ją był opuścił. Z pewnością oburzyłby się na nieporządki i bałagan. Czemuż nie oburza go bałagan, przez niego samego tak pracowicie wytwarzany? Czemuż nie pomyśli bodaj przez jeden moment o tym, że na to wszystko patrzą nie tylko swoi, ale także goście zagraniczni — cudzoziemcy? Jakież oni wywiozą o nas pojęcia do swoich krajów?

Zapewne są ludzie, dla których wszystko to nie stanowi godnego uwagi problemu. Tak jak nie jest dla nich problemem fakt, że ktoś niszczy pożyczane prywatnie i z bibliotek publicznych książki, że nie oddaje pieniędzy, że nie dotrzymuje słowa itp. Mówić do takich to tyle, co wygłaszać przemowy do „głuchych“.

A przecież kultura to jest właśnie ta nasza codzienność z drobnymi, na pozór nieważnymi sprawami. Poszanowanie dla rzeczy drobnych rozstrzyga niekiedy o stosunku do spraw wielkich.

Może to zabrzmi naiwnie, ale jakaż jest inna rada, niż odwołanie się do ludzi wrażliwych, rozumnych, ludzi dobrej woli, by nie zachowywali się obojętnie na widok niszczycielskich wyczynów. Uratować mienie publiczne przed zniszczeniem, może tylko solidarna postawa tej części obywateli, którzy zachowali poczucie odpowiedzialności i poszanowanie dobra społecznego. Prawda, są jeszcze kary administracyjne, ale któż zdoła wszystkich marnotrawców przyłapać i ukarać.

Powodzenie akcji zależeć będzie głównie i przede wszystkim od ludzi o wyczulonym słuchu i wrażliwym sumieniu. A zatem przemowa niniejsza nie jest jedynie — jak się wydaje — przemową do „głuchych“.

Spotkanie z naczelnym komentatorem Radia Berlińskiego

Łódzki Dom Kultury wraz z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Warszawie, organizują dziś o godz. 19 w Łódzkim Domu Kultury, ul. Traugutta 18, spotkanie z naczelnym komentatorem Radia Berlińskiego Hansem Jacobusem. Prelekcja odbędzie się w języku niemieckim. Osobom nie znającym tego języka tłumacz ułatwi zrozumienie przedstawionej tematyki. Wstęp wolny.

Z wczorajszego posiedzenia Prezydium

Lustracja Łodzi w sprawie wyburzeń pod nowe budownictwo

Nowe budownictwo, projektowane na 1961 rok, wymaga wielu wyburzeń starych domów mieszkalnych. Aby zorientować się w możliwościach zrealizowania tych zamierzeń, członkowie Prezydium wraz z przedstawicielami DBOR, MKPG, Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego oraz Miastoprojektu wyjechali wczoraj na lustrację Śródmieścia i innych dzielnic Łodzi. Konkretną już decyzję w tej sprawie podejmie Prezydium na jednym z najbliższych swoich posiedzeń.

Ze spraw poruszanych na wczorajszym posiedzeniu warto jeszcze wspomnieć o podjęciu uchwały, mówiącej o przekazaniu Centrali Wydawniczej Druków Łódzkiej Drukarni Akcydensowej części nieruchomości, położonej przy ulicy Andrzeja Struga 63.

Ponadto na posiedzeniu ustalono termin IV zwyczajnej sesji RN m. Łodzi, poświęconej sprawom budownictwa. Zgodnie z bieżącym harmonogramem sesja ta przewidziana jest na 9 czerwca. (st)

Atrakcyjne tematy
piękne nagrody

W tych dniach Prezydium Rady Okręgu Łódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich ogłosiło dwa szczególnie atrakcyjne konkursy dla młodzieży szkolnej. Oba konkursy przewidują liczne nagrody — z tym, że jeden z nich zakończony zostanie w maju br., zaś następny jest konkursem typowo wakacyjnym i zamknięcie jego przewiduje się na listopad br.

Tematem pierwszego konkursu jest obrona polskości Ziem Zachodnich i północnych w utworach Marii Konopnickiej. Konkurs, dla uczczenia autorki „Roty", związany jest z obchodami 50-lecia zgonu poetki. Poszczególne tematy tego konkursu: „Maria Konopnicka w pieśni polskiej", „Obrona polskości w utworach Marii Konopnickiej", „Maria Konopnicka jako działaczka społeczno - polityczna". Prace powinni uczniowie pisać samodzielnie, na podstawie znajomości utworów Konopnickiej. Z każdej szkoły należy przesłać tylko trzy najlepsze prace. Termin nadsyłania prac upływa w dniu 5 maja br. Zgłaszanie najlepszych prac konkursowych oraz szczegółowe informacje — Prezydium Rady Okręgu Łódzkiego TRZZ, Łódź, Piotrkowska 104.

Przewidziane są następujące nagrody indywidualne w konkursie na pracę o Marii Konopnickiej: I nagroda — aparat radiowy „Szarotka", II nagroda — aparat fotograficzny, III nagroda — zegarek na rękę. Ponadto przewidziana jest nagroda zbiorowa — dla szkoły, z której nadesłane zostaną najlepsze prace. Nagrodą tą jest biblioteczka.

Zakończenie konkursu odbędzie się w Bronowie pow. Poddębice, w dniu 14. V. br., na uroczystości ku czci Marii Konopnickiej. W tym samym dniu odbędzie się w Bronowie konkurs recytacji wierszy Konopnickiej — na który zgłoszenia recytatorów (z podaniem nazwiska i imienia oraz adresu i utworu przewidzianego do recytacji) przyjmuje również Prezydium Rady Okręgu Łódzkiego TRZZ. W konkursie recytatorskim ustalone zostały następujące nagrody: I — wartości 500 zł, II — 300 zł, III — 200 zł.

* * *

Drugim konkursem organizowanym w tym roku przez Radę Okręgu Łódzkiego TRZZ w Łodzi jest konkurs na opracowanie przez młodzież spostrzeżeń i uwag z pobytu na obozach wędrownych, koloniach itp., w roku bieżącym, w okresie letnim. Opisy powinny dotyczyć terenu Ziem Zachodnich i północnych, z podkreśleniem różnorodnych osiągnięć gospodarki i kultury polskiej na tych ziemiach. Ostateczny termin nadsyłania prac pisemnych (ewent. ilustrowanych własnoręcznymi zdjęciami lub rysunkami) ustala się na dzień 19 listopada 1960 r.

R. G.

Koleiarze również zaczynają porządki wiosenne

Łódź-Fabryczna w nowej szacie
Generalne mycie Łodzi-Kaliskiej

Zorganizowany w ubiegłym roku przez tygodnik kolejowy „Sygnały", przy aktywnej pomocy propagandowej wszystkich prawie w kraju pism codziennych — konkurs o miano najczystszej stacji w Polsce i w każdym okręgu kolejowym, zdał pomyślnie egzamin. Poprawiła się znacznie estetyka dworców, poczekalni i wszelkich urządzeń, z których korzystają podróżni. Podniesiono również na wyższy poziom obsługę pasażerów na większych stacjach i w pociągach, oczyszczono tereny przydworcowe. Opinia użytkowników kolei przychylnie odniosła się do tej zakrojonej na szeroką skalę akcji i uznała, że była ona konieczna i bardzo udana.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Komunikacji oraz tygodnik „Sygnały" mają zamiar w tym roku kontynuować rozpoczęte dzieło z tą tylko różnicą, że konkurs, którego szczegóły będą ustalone w najbliższej przyszłości, odbywać się będzie wcześniej tak, by najdalej do połowy czerwca, przed kulminacją ruchu na kolejach w związku z wakacjami — był zakończony.

Oddział przewozów PKP w Łodzi nie czekając na szczegółowe instrukcje tegorocznej akcji, przystąpił do mobilizacji personelu dworców i stacji kolejowych w kierunku przygotowywania porządków wiosennych, które najprawdopodobniej zakończą się ogólnopolskim konkursem.

Ponieważ w ubiegłym roku wiele dworców w naszym okręgu zostało gruntownie odremontowanych i otrzymało nowe elewacje, tegoroczne porządki rozciągną się na tereny przydworcowe, a więc zazielenianie peronów, sadzenie drzewek w okolicy dworców, wreszcie porządkowanie obiektów przydworcowych.

Dowiadujemy się, że jeszcze w tym kwartale rozpocznie się zakładanie nowej elewacji na Dworcu Łódź-Fabryczna oraz generalne mycie z hydrantów Dworca Kaliskiego i przyległych do niego baraków drewnianych. Dążeniem łódzkich władz kolejowych jest, by kolejarze w ramach porządkowania miasta dołożyli swoją cegiełkę i wokół obiektów, którymi gospodarują, zrobili również ład i porządek. Tę inicjatywę podróżni łódzcy powitają niewątpliwie z zadowoleniem.

Sk.

Nowe modele obuwia ŁFWG

Botki

Na tegorocznych Targach Krajowych — Wiosna 1960, w Poznaniu, modele Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych otrzymały medal — jeden z czterech w przemyśle chemicznym — „za dobrą jakość towarów". Obecnie fabryka produkuje około 12 tys. par obuwia gumowego dziennie w 70 rodzajach, a od marca br. zmieniła w 80 proc. asortyment.

Pantofle gimnastyczne

Przygotowuje się do produkcji popularne „tatrzanki", których pierwsza partia opuści fabrykę już w III kwartale br.

Na uzyskanie medalu wpłynęła nie tylko wysoka jakość obuwia, lecz również fakt, że fabryka zastosowała do kolorowych lakierów barwniki produkcji polskiej ze zgierskiej „Boruty" i fabryki w Woli Krzysztoporskiej. Wymagało to oczywiście pewnych korektur technologicznych, ale rezultat nie ustępuje uzyskanemu przy użyciu barwników importowanych. Duże uznanie zdobyły również nowe propozycje w zakresie modeli.

Niestety, zdolność produkcyjna fabryki mimo znacznej produkcji na eksport, nie jest w pełni wykorzystana głównie dlatego, że handel niechętnie kupuje obuwie gumowe do dystrybucji. Czyżby dlatego, że tańszego obuwia trzeba sprzedać więcej aby wyrobić plan obrotu a więc włożyć więcej pracy?

Ponadto centrale handlu zagranicznego zbyt mało modeli prezentują na zagranicznych targach. Delegacja jugosłowiańska, która ostatnio bawiła w łódzkiej Fabryce Wyrobów Gumowych wyrażała ubolewanie, że polskie obuwie gumowe nie jest szeroko prezentowane na Targach w Zagrzebiu. Podobne pretensje mieli Turcy. A więc znów nie podejmujemy dewiz leżących na ulicy?

Na zdjęciach: u góry — botki symbol NFC (czerwone) sznurowane, zdobione sztucznym „barankiem"; niżej — pantofle gimnastyczne czerwone i zielone — orientacyjna cena około 18 zł.

(j. p.)

Foto: L. Olejniczak

Kto wylosuje?

16 bm. o godz. 8 w gmachu PKO w Łodzi przy Al. Kościuszki 15, odbędzie się publiczne losowanie nagród na książeczki premiowane pieniędzmi.

„Sierotka Marysia" wchodzi do produkcji

W Ojcowie rozpoczęto próbne zdjęcia do nowego polskiego filmu według bajki Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi". W filmie tym wystąpią zarówno aktorzy, jak i lalki-marionetki. W roli Marysi zobaczymy znaną nam z „Awantury o Basię" Małgosię Piekarską, w roli jej opiekuna — Wojciecha Siemiona. Scenariusz napisali Zdzisław Skowroński i Jerzy Szeski, reżyserują — Konrad Paradowski i Jerzy Szeski. Zdjęcia Stanisława Lotha. Film będzie barwny.

(woj)

Dzieło naszych rąk

6 mln. zł — to mało
W tym roku wypracujemy więcej

Prawie dwa i pół miesiąca minęło od dnia, w którym ogłoszony został w prasie apel do wszystkich mieszkańców naszego miasta, podsumowujący osiągnięcia czynów społecznych ludności i władz terenowych przy porządkowaniu i upiększaniu Łodzi w roku 1959. Tam też wytknięto plany i zadania — zresztą niełatwe — na rok bieżący.

Skoro w ub. roku czyny społeczne łodzian szacowane są na przeszło 6 mln. zł, a na ten rok miasto przeznacza ze swego budżetu na porządkowanie, zadrzewianie, tynkowanie kamienic, na nowe drogi i oświetlenie około 142 miliony zł — jasne staje się, że bez aktywnego zwiększenia czynów społecznych, wiele prac nie będzie mogło być wykonanych.

To nie są już jakieś akcje dorywcze, porządki wiosenne, czy generalne sprzątanie zaniedbanych posesji. Jest to skoordynowana i planowa ofensywa upiększania zadymionej Łodzi we wszystkich jej dzielnicach, która szerokim frontem nie na tydzień, czy miesiąc, ale w ciągu całego roku przy środkach finansowych stojących do dyspozycji, wspomagana bezinteresowną pracą wszystkich niemal mieszkańców śródmieścia i peryferii, przyniesie pozytywne i widoczne rezultaty.

Każde pomalowanie futryn okiennych, uporządkowanie ogródka przed swoim domkiem, oczyszczenie czy wymycie elewacji przez personel przed swoim sklepem, posadzenie krzewu lub drzewka na podwórku — oto cegiełki do olbrzymiego gmachu, jakiemu na imię: ład, porządek, estetyka i czystość 700-tysięcznego kolosa.

Apel zachęca do szlachetnego współzawodnictwa pomiędzy dzielnicami. Przecież przyjemnie jest mieszkać w dzielnicy najczystszej i najschludniejszej. W dzielnicy, gdzie brudne, zaśmiecone i cuchnące podwórka należeć będą do niesławnej przeszłości.

Nie żałujmy więc swojego wysiłku, każda godzina przepracowana przy porządkowaniu zieleńca czy placu zabaw dla dzieci, przy doprowadzaniu do porządku podwórka, to wkład w dzieło upiększania naszego miasta. To pomocna dłoń miejskim w realizowaniu hasła: „Łódź będzie piękna i zielona". Na przekór tym wszystkim, którzy zwykli mówić o naszym mieście, że jest szare, brudne i ponure.

ZB. SKB.

Spacerkiem po przedświątecznej Łodzi

Pełno wszelkiego dobra...

NAJPIERW WSTĄPIŁEM DO „DELIKATESÓW" przy ul. Piotrkowskiej 96. W koszach pomarańcze, figi, orzechy, rodzynki, na hakach szynki, polędwice, kiełbasy.

To samo w „Delikatesach" przy ul. Piotrkowskiej 82. Stoisko z wędlinami dosłownie zawalone szynkami. Haki niemal łamią się pod ciężarem wędlin.

Co się dzieje? Nie wierząc własnym oczom poszedłem dalej Piotrkowską i minąłem jakąś młodą panią w towarzystwie mężczyzny objuczonego zakupami. Pani ta niosła... książkę kucharską. Pomyślałem sobie, że jednak tradycja nie zaginęła.

W SKLEPIE NR 8 „WARZYWA I OWOCE" przy ul. Zielonej 2 czeka na klientów 8 kg fig, 60 kg daktyli, 20 kg rodzynek, 50 kg śliwek jugosłowiańskich, nie licząc buraków, ogórków, sałaty, rzodkiewek i innych „drobiazgów".

W „PASZTECIKU" artykułów garmażeryjnych zatrzęsienie, a klientów mniej niż zwykle. Pod ścianą jakaś młoda kobieta zajadała brzoskwinie (?). Oj, oj. A nie lepiej zostawić na święta?

W SKLEPIE MHM NR 422 Śródmieście-Widzew przy rogu Wschodniej i Narutowicza czeka na klientów 400 kg szynki, 70 kg polędwicy, około 60 kg baleronu, 300 kg wołowiny i cielęciny oraz około 100 kg schabu.

DO KANTORKU PANI ZOFII... kierowniczki sklepu nr 206 MHD Art. Spożywczymi przy rogu Armii Ludowej i Narutowicza wchodzi się korytarzem, którego ściany stanowią torebki z mąką (1200 kg) i skrzynie z jajami (około 10 tys. sztuk). W magazynie znajduje się ponadto 100 kg drożdży, mnóstwo cukru i w ogóle pełno wszelkiego dobra. Zaopatrzenie więc jak dotychczas wyjątkowo dobre.

JOTPE

Listy do redakcji

Na czasie...

Jestem administratorem kilku domów. Ponieważ flagi któremi dotychczas dekorowałem uległy zniszczeniu, postanowiłem w związku ze zbliżającym się majowym świętem — nabyć nowe. Zgromadziłem więc odpowiednie fundusze i ruszyłem na miasto. Ale choć chodzę już prawie dwa tygodnie po łódzkich sklepach, nigdzie nie udało mi się znaleźć nie tylko gotowych flag, ale nawet zwykłego, czerwonego płótna, z którego mógłbym je uszyć.

Sam farbować nie umiem, a pralnie nie wykonają zamówienia w tak krótkim terminie. Proszę więc o zaapelowanie do naszych handlowców, aby co rychlej zaopatrzyli choć kilka sklepów w czerwone płótno, bo do 1 maja czasu już niewiele.

K. K.

JAK TO W NOWYCH BLOKACH ŁADNIE

Mieszkam w nowym bloku nr 120, przy ul. Harcerskiej nr 4. Mieszkanie byłoby bardzo miłe, gdyby nie to, że znajduje się na trzecim piętrze w klatce środkowej pod pralnią. Z pralni tej korzysta 24 lokatorów i często bywa tak, że pralki huczą nam nad głową od 5—6 rano do późnego wieczoru (22—24), albo niekiedy przed świętami całą dobę. Może dałoby się to znieść i odespać spokojnie w tygodniu o mniejszym nasileniu prania, gdyby jednocześnie przez cienki i akustyczny mur w czasie prania nie ciekła nam woda do kuchni i łazienki.

Teraz od kilku dni znów jest pranie. Piorący chodzą po kostki w wodzie, bo zapchała się rura ściekowa, a nam leje się na głowy, choć niedawno był konserwator (po interwencji w komitecie blokowym i administracji). Teraz powtórnie zawiadomiliśmy o potopie administrację i czekamy co będzie dalej.

Przy sposobności w liście tym zwracam się z prośbą o zaapelowanie do mieszkańców bloku, gdyż podobne kłopoty mają zapewne i inni lokatorzy III pięter (klatek środkowych), by w drodze zwykłego, dobrosąsiedzkiego i kulturalnego zwyczaju zechcieli zastosować się do:

1) prania w określonych rozporządzeniami administracyjnymi godzinach,

2) kulturalnego zachowania się w czasie prania, tj. między innymi: niestukania ciężkimi butami po cienkim betonie sufitu, nieprzesuwania, w ordynarny sposób wanien, kotłów i pralek.

3) obowiązkowego przeczyszczania w czasie prania zlewu, a nie dyskretnego wychodzenia w razie zatkania go w pralni.

To przecież tak niewiele dla poszczególnych piorących, a tak dużo dla mieszkających pod pralnią.

W. Wikiak

Z MIASTA w kilku zdaniach

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO ODDZIAŁU PTH zawiadamia, że dziś w sali WAP, Plac Wolności 1, godz. 18.30 odbędzie się zebranie naukowe, na którym prof. dr Józef Dutkiewicz wygłosi odczyt pt. „U źródeł francuskiej chrześcijańskiej demokracji". Wstęp wolny.

DZIŚ, o godz. 19.45, w lokalu Rady Adwokackiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 63 — w ramach dyskusji nad projektem Kodeksu Cywilnego odbędzie się kolejne zebranie dyskusyjne na temat: „Małżeństwo wg projektu K.C." Dyskusję zagają: sędzia W. Ossowski i adw. K. Jackowska.

NA KONTO PCK wpłacono 31 marca br. sumę 596.50 zł zebraną ze składek zespołu Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi — na ofiary trzęsienia ziemi w Agadirze.

AN HOUR FROM LONDON. Pod powyższym tytułem będzie wyświetlony dziś o godz. 18.50 film w wersji oryginalnej dla słuchaczy kursów języka angielskiego w Klubie MPiK, ul. Piotrkowska nr 86 I p. Na prelekcję klub zaprasza słuchaczy innych ośrodków szkoleniowych i wszystkich zainteresowanych. Wstęp bezpłatny.

KATEDRA CIEPLNYCH MASZYN PRZEPŁYWOWYCH organizuje cykl 3 wykładów na temat „Izotopy promieniotwórcze i ich zastosowanie w nauce i technice". Pierwszy wykład z tego cyklu pt. „Metody detekcji promieniowania alfa, beta, gamma" wygłosi dziś, o godz. 16.15 mgr Kazimierz Niedźwiedziuk, adiunkt Katedry Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Łódzkiego. Wykład odbędzie się w audytorium 14 gmachu głównego Politechniki, ul. Gdańska 155. Pozostałe 2 wykłady odbędą się w ciągu kwietnia i maja br.

Z DNIEM 17 KWIETNIA BR. Teatr „7.15" wznawia przedstawienia składanki pt. „Humor i Ojczyzna". W pierwszych dniach maja wraca na afisz „Kariera" Stanisława Powołockiego z Feliksem Żukowskim w roli głównej.

DYREKCJA MIĘDZYZAKŁADOWEGO DOMU KULTURY W ŁODZI, ul. Przędzalniana 68, przyjmuje jeszcze zapisy do następujących sekcji: tańca charakterystycznego, tańca ludowego, dramatycznego i estrady. Chętni proszeni są o zgłoszenie się w sekretariacie w godz. od 10 do 19.

odpowiedzi REDAKCJI

I. DUKOWSKI: Podstawą do wymiaru renty są stałe zarobki bieżące pracownika spółdzielni. Zmienna czysta nadwyżka, która jest zyskiem spółdzielców nie jest do tego wliczana, tak, jak w przemyśle nie uwzględnia się w takich okolicznościach podziału funduszu zakładowego.

WODZYŃSKI: Zgodnie z art. 390 Kodeksu Zobowiązań, termin wypowiedzenia zależny jest od terminu płatności czynszu najmu. Jeżeli chodzi o lokale mieszkalne w miejscowościach, w których obowiązuje prawo lokalowe, orzeczona eksmisja nastąpić może tylko z ważnych przyczyn, na podstawie prawnego wyroku sądowego.

W. JAKUBOWSKI: Uprzejmie prosimy o przybycie do działu interwencji w związku z poruszoną w liście sprawą.

OKRĘGOWY ODDZIAŁ ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH w ŁODZI

zawiadamia, że posiada stale pewne ilości konwi (baniek) 30- i 40-litrowych w cenie 36 i 48 zł za sztukę nadających się na farby, smary itp.

Zainteresowani winni zgłaszać się w dziale zaopatrzenia technicznego ul. Lipowa 77, tel. 208-08. 5541-G

Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu BUDOWLANEGO i ARTYSTYCZNEGO

„SZTUKA SIERADZKA"

zawiadamia PT Klientów o uruchomieniu PUNKTU SPRZEDAŻY DETALICZNEJ WYROBÓW REGIONALNYCH w sklepach przy ul. Warszawskiej 3 w Sieradzu. 1849-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC niezagrożony pod budowę blisko tramwaju tanio kupię. Tel. 206-54. 5496 G

SOKOLNIKI — okazja — sprzedam pilnie piękną działkę leśną 5.580 m nadającą się na hodowlę. Las 50-letni. Wiadomość na miejscu, Łuniewska. 5504 G

DOM z ogródkiem, wolnym mieszkaniem i parcelą z budynkiem wolnym, nadającym się na dziewiarstwo pilnie sprzedam. Andrzej Rossa Kraków 14, Czarna 6. 1845-K

KUPNO

PRZYCZEPĘ motocyklową do „Jawy" lub „Pannonii" kupię, tel. 338-71 5528 G

BLOK z wałem korbowym Henomag „Rekord" kupię. Dzwonić 434-15 do 15. 5527 G

SPRZEDAŻ

KURY karmazyny 10—12-miesięczne sprzedam. Tel. 568-19 godz. 7—9. 423-T

UBRANKA chłopięce do I komunii kupisz w pracowni krawieckiej Piotrkowska 84 sklep w podwórzu. 5285 G

WÓZEK ręczny ogumiony nadający się do sprzedaży owoców sprzedam. Łódź, Kilińskiego 60, zakład tapicerski. 5524 G

MEBLE różne tanio sprzedam. Północna 31 m. 44 godz. 17—19. 5572 G

Samochody - motocykle

SAMOCHÓD „Chevrolet De Luxe" w dobrym stanie sprzedam. Piotrków Tryb. Starowarszawska 5. 414-T

MOTOCYKL „WFM" dotarty oraz rower młodzieżowy „Pafaro" sprzedam. Piotrkowska 225 m. 4. 5518 G

SAMOCHÓD „Pobieda" sprzedam. Próchnika 29 m. 3 godz. 15—19. 5517 G

MOTOROWER „Simson" sprzedam lub zamienię na „Lambrettę" Wólczańska 236a—9. 5516 G

MOTOCYKL marki „Sarolea" typ 350 — czterotakt górnozaworowy — sprzedam. Wiadomość tel. 321-16 godz. 17—22. 5515 G

„IŻ" z koszem sprzedam. Rewolucji 1905 r. 12, zakład „Radio-Telewizja".

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na 2 pokoje, kuchnia i pokój oddzielnie lub 3 pokoje, kuchnia, bloki. Oferty pisemne „5533" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 5533 G

SAMODZIELNYCH lokali przemysłowych 60—120 m z gazem i siłą oraz 50—70 m z siłą i wodą poszukuję. Dzielnica obojętna — może być poza miastem. Oferty pisemne „5520" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 5520 G

TRZY pokoje, kuchnia, wygody zamienię na dwa razy po pokoju z kuchnią i jeden pokój oddzielnie. Tel. 299-51. 5386 G

PRACA

POMOC domowa potrzebna do dziecka dwu i półletniego Nowotki 249 m. 10 (nowy blok za pętlą „6"), tel. 220-99. 425-T

DOCHODZĄCA starsza opiekunka, chętnie rencistka potrzebna do dwumiesięcznego dziecka. Dzwonić tel. 546-12. 422-T

FRYZJER męski potrzebny na stałe od zaraz. Kilińskiego 73. 5539 G

LEKARSKIE

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109—6. 5129 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16 ulica 22 Lipca 4 5503 G

KOROŃSKA Henryka lekarz-ginekolog przyjmuje Zielona 16 godz. 17—18 4278 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19 Piotrkowska 14. 5594 G

ZGUBY

DNIA 26. III. 60 r. zgubiono teczkę z dokumentacją podstacji. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Jerzy Drzewiecki, Lipiny 59 pow. Brzeziny. 5499 G

WALIZKĘ zamienioną w pociągu na trasie Zielona Góra — Warszawa w dniu 9 bm. przez panią z dzieckiem, która wysiadła w Zduńskiej Woli, proszę zwrócić Krystynie Pawłowskiej wieś Łąka p-ta Góra Puławska, pow. Puławy, woj. lubelskie, zaś Jej własna walizka jest do odebrania pod wyżej podanym adresem. 5532 G

RÓŻNE

FARBUJĘ, garbuję wszystkie skóry futrzane (specjalność — nutrie epiluję i farbuję na wydry) Z. Kopaczewski Słupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). 3062 G

WARSZTAT urządzeń chłodniczych wykonuje chłodnie komorowe, terenowe, remonty oraz przyjmuje konserwację. Łódź, Julianowska 25 Antoni Popienia. 5483 G

ODSTĄPIĘ za zwrotem udziału i wkładu budowlanego — 50.000 zł, prawo otrzymania w 1961 r. domku jednorodzinnego w spółdzielni. Wiadomość tel. 321-16 godz. 17—22. 5514 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZYKRĘCACZY i **śrubowników** na przędzalnie odpadkowe zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Westerplatte w Łodzi.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr w Łodzi, ul. 8 Marca nr 24. 1827-K

RATOWNIKÓW w kąpielisku w Rudzie Pabianickiej zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 83.** Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny sekcja zatrudnienia od godz. 10 do 14. 1798-K

MURARZY-tynkarzy zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi, ul. Rzgowska 102.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 38. 1797-K

INŻYNIERA chemika — specjalność barwniki z co najmniej 10-letnią praktyką zawodową przyjmą do pracy na stanowisko kierownicze **Zakłady Chemiczne w Bydgoszczy.** Mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem należy kierować do działu kadr zakładów chemicznych w Bydgoszczy, ul. Hutnicza 1. 1795-K

PRZETARGI

Targowiska Miejskie w Łodzi, Al. Parkowa nr 4 ogłaszają przetarg na wykonanie rozbiórki budynku—magazynu murowanego i oczyszczenie placu po nim, znajdującego się na terenie hali targowej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 317. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg na rozbiórkę budynku-magazynu" należy składać w sekretariacie Dyrekcji Targowisk Miejskich, Al. Parkowa nr 4 do dnia 23 kwietnia 1960 roku. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na wpłacone do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości zł 1000. Bliższych danych na temat wykonania wymienionej rozbiórki udzieli w godzinach od 7.30 do 13 sekcja administracyjno-gospodarcza tel. 272-89. Otwarcie kopert nastąpi w gmachu dyrekcji Al. Parkowa nr 4 parter, pokój nr 7 w dniu 25 kwietnia 1960 roku. Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. 420-T

Państwowa Inspekcja Handlowa Wojewódzki Inspektorat w Łodzi, ul. Gdańska 38 ogłasza przetarg nieograniczony I, II i III na sprzedaż samochodu osobowego marki „Pobieda" M-20 w trybie określonym zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (M. P. nr 56). Przetargi odbędą się w siedzibie inspektoratu w terminie: I przetarg dnia 27 kwietnia 1960 roku o godzinie 8 — 10 rano, cena wywoławcza 30.000 zł. II przetarg dnia 11 maja 1960 roku o godz. 8 — 10 wg. ceny obniżonej o 40 proc., III przetarg dnia 25 maja 1960 roku wg. ceny obniżonej o 75 proc. Przetarg II i III odbędzie się w przypadku niedojścia do skutku przetargów poprzedzających. Samochód oglądać można codziennie w godzinach od 8—10 rano. Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić do kasy inspektoratu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania najpóźniej w przeddzień przetargu. 1844-K

NARODOWY BANK POLSKI
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
w Łodzi, Al. Kościuszki nr 14

ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu furgon m-ki Skoda, typ 1101 o ładowności 0,5 tony, nr wewn. 292, w następujących terminach:

II przetarg dnia 27 kwietnia br. o godz. 10, cena wywoławcza zł 21.600,

III przetarg dnia 11 maja br. o godz. 10, cena wywoławcza zł 9.000.

Przetarg odbędzie się w Oddziale Wojewódzkim NBP w Łodzi, Al. Kościuszki nr 14.

Samochód można oglądać pod wyżej wymienionym adresem codziennie, w godzinach od 10 do 12,

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, pod warunkiem przedłożenia:

a) dokumentów wymaganych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (Mon. Pol. nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r., poz. 353, par. 9),

b) odpisu dowodu wpłaty wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Wadium należy wpłacać do kasy IV O/M NBP w Łodzi, Al. Kościuszki 14 na konto O/Woj. NBP nr 900-650-1.

W treści dowodu wpłaty należy zaznaczyć „wadium na przetarg samochodu furgon m-ki Skoda nr wewn. 292".

Wymienione dokumenty należy składać w Wydziale Organ.-Admin. O/Woj. do dnia poprzedzającego dzień wyznaczony do przetargu. 1841-K

Konstantynowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Konstantynowie, ul. Łaska 7 ogłaszają III przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego 4-tonowego GMC—Splitt w cenie wywoławczej 8.750 zł. Trzeci przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1960 roku o godzinie 10 w sekcji transportu KZPW.

Do przetargu mogą stanąć przedsiębiorstwa, instytucje i osoby prywatne, zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 28 lipca 1957 r., poz. 353 § 9.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej 1 dzień przed przetargiem do kasy KZPW. Wyżej wymieniony pojazd można oglądać codziennie od godz. 10 do 15 w KZPW ul. Łaska nr 7. 1852-K

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 26 kwietnia 1960 roku o godzinie 11 w sali nr 17 w gmachu przy ulicy Narutowicza 65 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Janiny Kadłubowskiej na temat: „Glony zbiorników wodnych Wielkiej Łodzi i okolicy".
Promotor — prof. dr Jakub Mowszowicz
Recenzenci — prof. dr Karol Starmach (Kraków)
doc. dr Irena Cabejszek (Warszawa).

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (Narutowicza 59a).
Wstęp wolny. 1839-K

Dziekan i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 26 kwietnia 1960 roku o godz. 12.30 w sali nr 17 w gmachu przy ulicy Narutowicza 65 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Krzysztofa Niemyskiego na temat: „Wpływ liściozwoju na oddychanie i aktywność enzymatyczną oksydaz w bulwie ziemniaka".
Promotor — prof. dr Wacław Moycho
Recenzenci — prof. dr Antoni Dmochowski
doc. dr Lech Wojtczak (Warszawa).

Praca doktorska wraz z opiniami recenzentów znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (Narutowicza 59a).
Wstęp wolny. 1840-K

Dnia 11 kwietnia 1960 roku, opatrzony św. sakramentami, zmarł najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 47

Ś. † P.

Zygmunt Krysiak

mistrz murarski.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu ul. Żeromskiego 148-3 na cmentarz katolicki na Zarzewie w dn. 13 kwietnia br. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i SYNOWA.

5616-G

PODZIĘKOWANIE.

Radzie Nadzorczej, Radzie Zakładowej i Zarządowi S. S. „Zgoda" w Zgierzu, Radzie Spółdzielczej i Zarządowi G. S. Samopomoc Chłopska w Zgierzu, Samorządowcom z PSS Woj. Łódzkiego, PSS „Mazur" w Łęczycy oraz koleżankom i kolegom współpracownikom Zmarłego, przyjaciołom, znajomym i wszystkim innym osobom za okazane współczucie i udział w pogrzebie

ś. p. Jana Zabłockiego

serdeczne podziękowanie składa

5543-G **RODZINA.**

Dnia 12 kwietnia 1960 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64

Ś. † P.

Aniela Perska

z domu Kolacińska.

Pogrzeb odbędzie się 14 kwietnia 1960 roku o godzinie 17 z kaplicy na cmentarzu na Dołach.

Pogrążona w żalu

5614-G **RODZINA.**

Dnia 10 kwietnia 1960 roku zmarł

Mgr Inż. Stanisław Przeździecki

były pracownik Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1.

Zmarły był wysoko cenionym fachowcem, doskonałym pedagogiem i wychowawcą młodych kadr. Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY i ZAŁOGA Ł.P.B.P.

427-T

Dnia 11 kwietnia 1960 roku zmarła nagle długoletnia nauczycielka Zasadniczej Szkoły Metalowej w Łodzi, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Mgr Janina Korczyńska

W Zmarłej tracimy wzorową nauczycielkę, która do ostatniej chwili życia trwała na swym posterunku.

Cześć Jej pamięci!

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACYJNI, KOMITET RODZICIELSKI i UCZNIOWIE ZSM.

426-T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia telefonem	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Śmierć komiwojażera"
TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Widok z mostu"
OPERA (Piotrkowska 243 w sali Operetki) nieczynna
TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21) g. 19.30 „Pokój pełen dymu"
TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 19.30 „Bunt na okręcie Caine"
OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Maskotka"
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Kariera"
ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Pinokio"
PIWNICA 59 (Piotrkowska 262) g. 19.30 „Miasto"

WYSTAWY

SALON MŁODEJ PLASTYKI KM ZMS (ul. Piotrkowska 262). Wystawa akwarel Stanisława Jana Kowalskiego, czynna codziennie g. 17—20
SALON WYSTAWOWY PTF (Struga 2) Jubileuszowa Wystawa Fotografii Artystycznej PTF w Łodzi. Czynna g. 11—13, 17—21.

muzea

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 9—15
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 10—16.

* * *

ZOO — czynne g. 9—18

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—16.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Piątka z Wyspy Skarbów" prod. ang., dozw. od lat 9, g. 9.30, 11.45, 14 „Noc nad Pacyfikiem" prod. USA panorama, dozw. od lat 12, g. 16, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Zezowate szczęście" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA (Tuwima nr 1) „Sprytna dziewczyna" prod. czechosł. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Kurier carski" prod. franc.-jugosł. dozw. od lat 14 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Wyprawa za trzy morza" I seria, panorama, prod. radz. dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Jeździec znikąd" prod. USA, dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15
ODRA (Przędzalniana 63) g. 15 „Rekord Annie", „Śniegi Kilimandżaro" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 16.45, 19
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Marzenie" prod. ang., dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 84) „Małe dramaty" prod. polskiej, dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, „Meksyk w ogniu" prod. meksyk., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Okno na podwórze" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Paryżanka" prod. francusko - włoskiej, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
DKM (Nawrot 27) „Rywale przy kierownicy" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Godzina 12.30" prod. rumuńskiej, dozw. od lat 10, g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Płaszcz" prod. włosk., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 18, 20.15, Program dla najmłodszych: „Ali Baba i 40 rozbójników", „Piotruś i Czerwony Kapturek" g. 16, 17
HALKA (Krawiecka 3-5) „Awantura o Basię" prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Lili" prod. USA dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
OKA (Tuwima 34) „Diabeł wcielony" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ludzie, metry i sekundy" prod. NRD, dozw. od lat 7, g. 17, 19
PIONIER (Franciszkańska 31) „Zobaczymy się w niedzielę" prod. polskiej dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15
POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Dom Pani Tellier" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Zakazane piosenki" prod. polskiej, dozw. od lat 12, g. 16; „Przystanek na peryferiach" prod. czechosłowackiej, dozw. od lat 18, g. 18, 20
REKORD (Rzgowska nr 2) „Błękitna strzała" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Sygnały" prod. polskiej, dozw. od lat 16, g. 17, 19
ŚWIT (Bałucki Rynek) „Romans na przedmieściu" prod. czechosł., dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Ryszard III" prod. angielskiej, dozw. od lat 14, g. 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Awantura o Basię" prod. polskiej, dozw. od lat 7, g. 17.15, 19.30
MEWA (Rzgowska nr 94) „Między niebem a ziemią" prod. czeskiej, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—16

APTEKI

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Limanowskiego 1, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Bałuty — Szp. im. Jordana (ul. Przyrodnicza 7). **Polesie, Ruda i Chojny** — Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 15-17); **Śródmieście i Widzew** — Szpital im. H. Wolf (ul. Łagiewnicka 34-36).

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. Barlickiego, I Kl., Kopcińskiego 22.

Laryngologia: Szpital im. Barlickiego, Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, Kopcińskiego 22.

Chirurgia dziecięca: Szpital im. PSK nr 4, Sporna 36-50.

Laryngologia dziecięca: Szpital PSK nr 4, Sporna 36-50.

Godzina 19—22. **Śródmieście** (Piotrkowska 102) tel. 271-80; **Widzew** (dzieci — Armii Czerwonej 15, dorośli — Szpitalna 4) tel. 353-23; **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Łagiewnicka 36, tel. 538-79; **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70; **Górna** (dorośli) Piotrkowska 269, tel. 406-55; **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. Kościuszki 29, tel. 357-37

F. Stamm ocenia boks łódzki

Korzystając z obecności trenera Feliksa Stamma w Łodzi zwróciliśmy się do niego z prośbą ocenienia czołowych naszych zawodników, zwłaszcza jeżeli chodzi o zespół Gwardii, który wywalczył awans do pierwszej ligi.

Stamm

— Chętnie powiem parę słów o waszych bokserach. Jest dobry Kubacki, któremu brak siły ciosu, ale sądzę, że z biegiem czasu Kubacki wypracuje cios i będzie z niego pociecha. Jest u was Józefowicz. Chłopak ten uczynił kolosalne postępy. Trenuje pilnie i można chyba liczyć,że zobaczy w 1964 r. — Tokio.

— A co pan powie o Łabuzińskim?

— Wstrzymam się z odpowiedzią i oceną tego boksera, bo dawno go widziałem na ringu. Macie natomiast Horodeckiego. Jest to pięściarz młodego chowu i wyjątkowo uzdolniony. Szkoda, że nie było go na ostatnim zgrupowaniu w Warszawie. Horodeckiego chcemy wysłać do Rzymu na mecz juniorów Polska — Włochy. Muszę wziąć go w swoje ręce. Cieszę się z tego, że wraca do swojej klasycznej formy Rozpierski. Ciekaw jestem, co on pokaże w Warszawie na mistrzostwach Polski.

— A ogólna opinia o drużynie Gwardii?

— Jest dużo słabych punktów. Trzeba koniecznie uzupełnić luki, a wówczas będzie to zespół, z którym będą musiały poważnie liczyć się wszystkie pozostałe drużyny naszej ekstraklasy.

— Słyszałem, że wysoko pan ocenia kwalifikacje trenera Kaszni?

— Uważam, że Kasznia dobrze pracuje. Jest zdolnym trenerem i w dużej mierze jego to zasługa, że Łódź wywalczyła wspomniany awans.

— Wie pan chyba również o tym, że Łódź posiada silną drużynę juniorów? Zdobyliśmy w roku ubiegłym puchar PZB i chyba w tym sezonie go nie oddamy. Tu mrówczą pracę nad szkoleniem młodzieży wykazuje Zygmunt Cegielski.

— Cieszę się z tego, że z jednej strony spotkał was awans, a z drugiej, podbudowujecie swoją kadrę reprezentacyjną liczną armią młodzieży.

— Cegielski powiada, że w Cetniewie na mistrzostwach Polski juniorów przygotowuje nie byle jaką sensację.

— Cóż to będzie za niespodzianka?

Cegielski

— Łódź chce przez Drożdżalę, Górniaka, Niezgodę i Olszewskiego zdobyć w lipcu, jeżeli nie cztery, to przynajmniej trzy tytuły mistrzów Polski. (n)

JUŻ JUTRO W CZWARTEK

ŚWIĄTECZNE

odgłosy

pod hasłem

„ZAMIAST PÓŁ LITRA KUP 38 EGZEMPLARZY „ODGŁOSÓW"

A oto rodzynki w numerze:

- Gdy mamusia szuka „rozkoszy życia"
- 13 żartów
- Opowiadanie z dreszczykiem
- Procesy poszlakowe

Cena tylko 1 zł

Komunikat „Totka"

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 10 kwietnia 1960 r. stwierdzono:

3 rozwiązania z 5 traf. pr. wygrane po zł 564.561,
109 rozwiązań z 5 zw. wygrane po zł 15.533,
4.595 rozwiązań z 4 traf. wygrane po zł 553,
96.595 rozwiązań z 3 traf. wygrane po zł 26.

Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1960 r. w Warszawie, w czasie międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — NRF.

* * *

W zakładach piłkarskich z dnia 9 kwietnia 1960 r. stwierdzono:

3 rozwiązania z 11 traf. wygr. po ok. zł 40.337,
112 rozwiązań z 10 traf. wygr. po ok. zł 1.080.

„Kukułeczka" płaci

za 4 trafienia (20 kuponów) po zł 1.988, za 3 trafienia (804 kupony) po zł 74, za 2 trafienia (10.035 kuponów) po zł 5,50.

Z mistrzem dubeltówki o medalach olimpijskich

Międzynarodowe zawody strzeleckie zorganizowane ostatnio w Warszawie z udziałem strzelców z NRD, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Adama Smelczyńskiego, który jest naszą nadzieją olimpijską.

— Cóż panie Adamie trzeba do kolekcji rozpoczętej tak wspaniale w Melbourne serii zwycięstw zdobyć w Rzymie jeszcze jeden medal olimpijski.

— Medal — medalem, a trening — treningiem. Zdaję sobie całkowicie sprawę, jak wielka spoczywa na mnie odpowiedzialność i dokładam wszelkich starań, by znaleźć się w Rzymie w szczytowej formie.

— Czy grono najgroźniejszych pańskich rywali zwiększyło się od 1956 roku?

— O tak. Lista jest długa. Groźni są obaj strzelcy Włoch — Rossini i Tomassini. Trzeba uważać na zawodników Anglii. Wlute i Huthardta. Ponadto dobrze strzelają zawodnicy NRF. Świetni są Kalinin i Ziemienko. Nie trzeba zapominać o Egipcjanach, Argentyńczykach, a i należy przewidzieć niespodzianki. Turniej olimpijski będzie bardzo ciężki. Do chwili obecnej zgłosiło się już 76 strzelców, i to strzelców wyborowych.

— Który z naszych zawodników będzie reprezentował obok pana doktora Polskę w Rzymie?

— Wytypowana jest kadra olimpijska złożona, prócz mnie, z trzech zawodników: Kiszkurno, Petelczyk i Petelicki. Trudno jest dziś powiedzieć, który z nich pojedzie do Rzymu. W dużej mierze zależeć to będzie od wyników uzyskanych przez nas w Paryżu i Barcelonie. W Paryżu strzelać będziemy w drugiej połowie maja, a potem bezpośrednio z Francji pojedziemy do Hiszpanii. W Barcelonie odbywać się będą mistrzostwa Europy.

— Czy był pan już w Rzymie i widział strzelnicę olimpijską?

— W Rzymie nie byłem, ale jest projekt, żeby przed olimpiadą pokazać nam nowo wybudowaną strzelnicę. Przecież trzeba zapoznać się z urządzeniami technicznymi, no i co najważniejsze, przyzwyczaić oko do wyjątkowo silnego oświetlenia.

— Wiem, że strzelcy zagraniczni korzystają ze specjalnych okularów. Czy posiada pan takie szkła?

— Takie szkiełka kosztują po nad 400 dolarów. Żaden z nas niestety nie korzysta z nich. Jeżeli nawet otrzymalibyśmy takowe, to i tak nie wystarczy już czasu, by przyzwyczaić się do tego luksusu.

— A czy otrzymali panowie już nowoczesne strzelby?

— Są one prześliczne i bardzo precyzyjne. To wielka satysfakcja strzelać — z tak wspaniałej dubeltówki.

Krop i Motyl mistrzami Polski

Dwaj łodzianie Krop i Motyl zdobyli w Poznaniu na mistrzostwach Polski w zapasach w stylu wolnym zaszczytne tytuły.

Krop został mistrzem Polski w wadze muszej, a Motyl w wadze półśredniej.

Gratulujemy tych sukcesów obu wymienionym mistrzom i sądzimy, że w niedalekiej przyszłości doczekamy się dalszych wyróżnień zawodników łódzkich.

Pocieszający meldunek przyszedł również z Białegostoku, gdzie odbywały się mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Zachara z Gwardii w wadze piórkowej dźwigając 287,5 kg zajął trzecie miejsce.

Słowikowski z ŁKS w wadze ciężkiej wynikiem 405 kg zdobył wicemistrzostwo Polski.

Trzeci nasz czołowy zawodnik — Trzciński (ŁKS) w wadze średniej uzyskując wynik 345 kg zajął czwarte miejsce.

W klasyfikacji zespołowej Łódź znalazła się za Warszawą, Śląskiem i Wrocławiem na czwartej pozycji. (n)

— Ile strzałów oddaje pan w czasie jednego treningu?

— Trenuję trzy razy w tygodniu. Oddaję od 100 do 150 strzałów. Jest to wielki wysiłek i psychiczny i fizyczny. Do tego dodać trzeba tak zwaną suchą zaprawę. Przecież każdy wyborowy strzelec musi być dobrze przygotowany kondycyjnie do wysiłku olimpijskiego. Na obozach w czasie zgrupowania, trener koordynator, p. Korolkiewicz, urozmaica pobyt na obozie gimnastyką, biegami, pływaniem, kajakarstwem i spacerami w terenie. Pierwszy obóz olimpijski odbędzie się w Zegrzu.

— A teraz zapomnijmy o strzelaniu do rzutków a pomówmy o szansach Polski w Rzymie. Na których kolegów z kadry olimpijskiej najwięcej pan liczy, że zdobędą medale?

— Wierzę w Sidłę i Piątkowskiego. Widzę z medalem Krzyszkowiaka i może Chromika. Dobrze powinni spisać się nasi ciężarowcy, no i chyba ze dwa medale przywiozą bokserzy. Oni nieco nas rozczarowali w Łodzi, ale od tego jest papa Stamm, który niewątpliwie wyszlifuje bokserów w Cetniewie na medal. Tak czy inaczej, z Rzymu z gołą ręką nie wrócimy.

J. Nieciecki

Dostaniemy sprzęt sportowy

— Nasz nauczyciel w. f. p. Janczewski jest wielkim entuzjastą piłki ręcznej 7-osobowych drużyn. Z chwilą gdy powiedział, że mamy stworzyć drużynę, by wziąć udział w turnieju, od razu zmontowaliśmy zespół, a ja zostałem kapitanem sportowym drużyny.

Tymi słowy rozpoczął z nami rozmowę kapitan Zbigniew Wojćkowski.

— Proszę powiedzieć, gdzie się mieści Szkoła nr 33, która zajęła pierwsze miejsce w ogólnołódzkim turnieju.

— Szkoła znajduje się przy ul. Kopcińskiego 54. Mamy salę gimnastyczną i placyk przy szkole, ale obecnie z niego nie korzystamy. Wolimy grać na boisku Widzewa.

— Proszę podać nazwiska kolegów, którzy grali razem z panem w zwycięskiej drużynie.

— Sadowski, Koniarek, Sokołowski, Błaszczyk, Rubnikowicz, Szpaciuk, no i ja — Wojćkowski.

— Czy cieszono się w szkole z waszego sukcesu?

— Na meczach finałowych była kierowniczka szkoły p. Bańkowska i sekretarka p. Niewinowska. Najwiecej radości sprawiliśmy p. Janczewskiemu.

— Czy otrzymaliście nagrody?

— Jeszcze nie, ale mamy je otrzymać. Ma to być sprzęt sportowy, z otrzymania którego cieszymy się już dziś. Wręczenie nagród ma nastąpić niebawem na specjalnie zorganizowanej uroczystości.

— Czy wszyscy piłkarze dobrze się uczą?

— Pod tym względem nie mamy żadnych kłopotów. Są to koledzy z VI i VII klasy i żadnemu z nich nie grozi zimowanie. (n)

Radio i telewizja

ŚRODA, 13 KWIETNIA

PROGRAM I

8.00 Stan pogody i wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka poranna. 8.35 Muzyka i aktualności. 9.00 Dla dzieci słuch. Hanny Januszewskiej pt. „O Flisaku i Przydróżce". 10.00 „Z całego świata". 11.30 Suity rozrywkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.40 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa Jan Kusiewicz — tenor, Karol Baryła — akompaniament. 13.00 „W różnych nastrojach". 14.00 Wiadomości. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje dnia. 15.05 Radzieckie melodie rozrywkowe. 15.25 Program dnia. 15.30 Utwory wiolonczelowe Juliusza Klengla gra Halina Kowalska, akompaniuje Jerzy Lefeld. 15.50 Radioreklama. 16.00 Wiadomości. 16.05 Gawęda Henryka Korotyńskiego. 16.15 Gra zespół Franciszka Górkiewicza. Berna Bąkowska — piosenki. 16.40 Magazyn Ziem Zachodnich. 17.00 Aud. dla młodzieży szkolnej. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Krzyżacy" — odc. 11 pow. H. Sienkiewicza. 18.25 Koncert Ork. PR w Krakowie. 19.05 Uniwersytet Radiowy — felieton mgr Krystyny Kowalskiej pt. „Bracia Kowalscy". 19.15 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej pd. Jana Liersza, soliści: Wanda Wolańska — sopran, Marian Jarosz — piosenki i Herbert Hann — trąbka. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Polskie melodie ludowe wykona Zespół Wokalny, soliści i kapela pd. Stanisława Nawrota. 20.55 „Pięć minut o wychowaniu". 21.00 Koncert Chopinowski — wykonawczyni Zenaida Ignatiewa, laureatka V nagrody VI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina w Warszawie. 21.30 „Radiowe problemy". 21.40 „Książki, które na was czekają". 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 Przegląd prasy. 8.45 Emanuel Chabrier: „Suita pastoralna". 9.05 Gra Zespół Melodyków z udziałem Piotra Łoboza — fortepian. 9.35 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 10.00 „Muzyka naszych przyjaciół" (D. Kabalewski, J. Clensek, B. Bartok). 10.45 „Luiza" — opowiadanie S. Flukowskiego. 11.00 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki" — audycja w oprac. Bohdana Kiercza. 11.30 Suity rozrywkowe (Coates, Buder, Gerdon). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 (Ł) Informacje dnia. 12.15 (Ł) Audycja dla wsi. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Koncert Chóru PR pd. Jerzego Kołaczkowskiego. 15.30 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Audycja dla młodzieży. 16.25 (Ł) Kalejdoskop muzyczny. 17.05 (Ł) „Młodzi muzycy przed mikrofonem". 17.25 (Ł) Aud. literacka. 17.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Radioreklama. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Kwadrans muzyczny K. Stromengera. 19.20 „Hrabina Cosel" — słuch. wg pow. J. I. Kraszewskiego. 20.50 Piosenki francuskie. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Ork. Taneczna PR pd. E. Czernego. 22.10 „Urodziny" — fragm. pow. Ivana Boldizsara. 22.50 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — II wykład pt. „Problemy ekonomiczne eksploatacji złóż naftowych i gazowych Sahary" — Ives Delavesne, dyr. Instytutu Badawczego. 23.00 Festiwal „Wrzesień Muzyczny w Budapeszcie — 1959" — odtworzenie I części koncertu symfonicznego z sali Konserwatorium w Budapeszcie (28. IX. 59) — wykonawcy: Orkiestra Radia Węgierskiego, dyryguje Andras Korody, solista: Emil Gilels (ZSRR) — fortepian. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.00 Program dla dzieci starszych:
1) Sport młodych (Kat.)
2) Film krótkometrażowy (Łódź)
3) Podróż po świecie (W-wa).
17.50 Przerwa.
18.25 „Łódź dziś i jutro" program publicystyczny (Ł).
18.40 Z cyklu „Wszechświat, w którym żyjemy" VII program pt. „Księżyc ziemi" (W).
19.10 „Książka życzeń i zażaleń oraz wszystkiego innego" (W).
19.30 Dziennik telewizyjny (W).
19.50 Telereklama (W).
20.00 Młodzieżowy Klub Telewizyjny (W).
20.30 „Pechowiec" film fab. prod. argentyńskiej dozw. od lat 14 (Ł).

Fred Unger (21)

Przełożyła Irena KUBICKA

Bohater powieści, Peter Pribilla, skazany został przez organizację szpiegowską, której był członkiem, na śmierć. Rozumie on, że może ta noc jest ostatnia w jego życiu, że Szczur — ten, który ma wykonać wyrok — nie zna żartów.

Jednym z pierwszych zadań, którym szef organizacji, Borys, obarczył Pribillę, było nawiązanie kontaktów z bawiącą w tej chwili w Hamburgu delegacją z Polski. Do Hamburga pojechał Pribilla w towarzystwie Lydy i Kamaretza. Pribilla na polecenie Kamaretza zaciągnął dwoje Polaków — Walę i Bogumiła — do miejscowego kasyna gry. Bogumił przegrał już większą sumę.

Rzuciłem kilka banknotów krupierowi. Podał mi dwadzieścia fioletowych żetonów. Każdy z nich przedstawiał wartość 200 marek. Podsunąłem wszystkie żetony Bogumiłowi. Za chwilę już uśmiechnął się do mnie z wdzięcznością. Widocznie przyniosłem mu szczęście, bo wygrał 500 marek. Była to jednak ostatnia jego wygrana.

W pół godziny później Lyda wstała od stołu, a za nią Bogumił blady i chwiejący się na nogach.

— Co ci jest? — przeraziła się Wala.

— Chcę stąd wyjść, brak mi powietrza...

Palce Wali boleśnie wpiły się w moje ramię.

— Co z nim zrobiliście?

— Miał po prostu pecha. Ale proszę się nie obawiać, jakoś to załatwimy.

Znużony i w niezbyt dobrym humorze wracałem do hotelu. Cieszyłem się na myśl o kąpieli i odpoczynku. Ledwo jednak zdążyłem wejść do pokoju, rozległo się pukanie do drzwi. Wszedł Kamaretz.

— Słyszałem już o wszystkim. Nasz przyjaciel Bogumił grał i przegrał. No, cóż, szkoda mi chłopa. A ta mała Wala?

— Ona nie chciała grać. Obawiam się, że ma do nas grube pretensje.

— Nie grała? To niedobrze. Ale mówi się trudno. Mam do pana interes.

— Teraz? Jestem piekielnie zmęczony. Nie można z tym zaczekać do jutra?

— Nie, musimy to załatwić od razu. Inaczej będzie za późno. W zasadzie jest to drobnostka...

— No więc słucham.

— Rozmawiałem przez telefon z Borysem i powiedziałem, że dałem panu pieniądze. Zapytał się, czy wystawił mi pan pokwitowanie.

— Ależ pan go nie żądał!

— Niech się pan nie gorączkuje. Oczywiście, że nie żądałem. Borys jest jednak innego zdania. Uważa, że pokwitowanie jest potrzebne do rozliczenia się z diet. Bardzo mi przykro, ale to nie są moje pieniądze i muszę stosować się do poleceń.

Kamaretz przymrużył oko i próbował wywołać uśmiech na mojej twarzy. Zdawałem sobie jednak sprawę, że okłamuje mnie bezczelnie. Nie mogłem się tylko domyśleć o co mu chodzi.

— Z tych pieniędzy zostało mi jeszcze dwa tysiące marek. Mogę je panu zwrócić i wystawić kwit na 8 tysięcy.

— Ależ pan mnie źle zrozumiał — zdenerwował się Szczur. — Pokwitowanie musi wystawić Bogumił. Niech pan zaraz do niego idzie i zażąda kwitu na sumę 8 tysięcy.

Nie wierzyłem swoim uszom. Jakże mogłem żądać pokwitowania od człowieka, który nie wiedział co czyni, a teraz jest chyba zupełnie złamany przegraną. Próbowałem więc oponować.

— Czy to jest konieczne? Wystarczy chyba, że ja potwierdzę...

— Nie wystarczy. Pokwitowanie musi być podpisane przez Polaka.

Nastrój Szczura zmienił się momentalnie. Nie silił się już na uprzejmość.

— Proszę natychmiast iść i wykonać polecenie. Tylko prędko, bo czas nagli.

Wychodziłem już, gdy zawrócił mnie z drogi.

— Człowieku, trzeba przecież iść z gotowym formularzem, tak, by tamten tylko podpisał. Proszę, ja jak zwykle pomyślałem o wszystkim.

Nie czytając nawet papieru, który wdusił mi do ręki, poszedłem do Bogumiła. Leżał w ubraniu na łóżku z oczyma wlepionymi w sufit. Poderwał się na mój widok.

— Pan? Myślałem, że to kelner. Co pana sprowadza?

— Bardzo mi przykro, że muszę panu o tej porze zakłócać spokój. Tylko po prostu pewne sprawy wymagają uregulowania. Pieniądze, które panu dałem w kasynie, nie były moją własnością...

— Rozumiem. Chodzi o to bym je zwrócił. Spodziewałem się tego. Chociaż liczyłem, że zjawi się pan dopiero jutro. Zwrócę tę sumę, to jest jasne, choć w tej chwili nie wiem jeszcze w jaki sposób. Mam jeszcze tylko 10 marek...

Siedzieliśmy naprzeciw siebie. Żal mi było serdecznie tego człowieka. Nie miałem jednak wyjścia, musiałem wykonać to, co mi Szczur polecił.

— Nie chodzi mi o zwrot pieniędzy. To się jakoś załatwi. Na razie potrzebne mi jest tylko pokwitowanie. Inaczej będę miał poważne trudności.

— Pokwitowanie? Nie rozumiem o jakiego rodzaju pokwitowanie panu chodzi.

Wstał z łóżka, zmęczenie opadło z niego w jednej chwili. Stał się podejrzliwy i czujny. Zrozumiałem, że sprawa nie będzie tak prosta, jak to sobie wyobrażał Szczur.

— Proszę, tekst jest już gotowy. Może pan przeczyta...

Ręce, w których trzymał papier lekko drżały, mimo to uważnie czytał słowo po słowie.

„Stwierdzam niniejszym, że w dniu dzisiejszym otrzymałem od pana Ingo Bergera z Towarzystwa Popierania Wymiany Naukowej sumę 8000 marek, na znany mi cel".

Skończył czytać i zapytał.

— Zdaje mi się, że pan jest adwokatem?

— Owszem, ale wymienione Towarzystwo jest jednym z moich klientów.

— Ach tak...

Jeszcze raz przeczytał owo nieszczęsne pokwitowanie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-80, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-379. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96.

R-2 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.